Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 12 — Częstochowa, wtorek 15 stycznia 1946 r. — Rok II.

Konferencja Narodów Zjednoczonych obraduje

Polska członkiem Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (BBC). — Większość delegatów na konferencję Narodów Zjednoczonych miała w niedzielę przerwę w swoich pracach, gdyż dnia tego odbywały się tylko nieformalne konferencje między poszczególnymi delegatami. Obradowała oficjalnie tylko Komisja Ogólna, w skład której wchodzi 7-miu wiceprzewodniczących oraz przewodniczący 6-ciu komisyj.

Dziś w poniedziałek odbędzie się debata parlamentarna, na której przemawiać będzie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Bevin i minister spraw zagranicznych USA — Byrnes. **W przemówieniach swych ministrowie podkreślą życzenie obydwu swoich rządów zorganizowania w jak najszybszym czasie międzynarodowej siły zbrojnej i Rady Bezpieczeństwa.**

Pięć głównych mocarstw, a więc Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Chiny mają w najbliższym czasie ustalić, jakie kontyngenty przeznaczy każde z państw do międzynarodowej siły zbrojnej. **Pięć tych głównych mocarstw wchodzi automatycznie do Rady Bezpieczeństwa jako członkowie stal., przy czym Komisja posiadać będzie również sześciu członków niestałych, trzech wybranych na okres dwuletni i trzech na okres jednego roku.**

W czasie sesji sobotniej dokonano wyboru członków niestałych. Na dwa lata wybrana została Polska, Brazylia i Australia, a na okres jednego roku Holandia, Egipt i Meksyk.

Poza tym wybrano członków do Komisji Gospodarczej, której zadaniem jest współpraca przy utrzymaniu pokoju i przyjaźni międzynarodowej. W skład komisji weszli przedstawiciele następujących państw: Chile, Chiny, Norwegia, Peru, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja, Kanada, Liban, Kolumbia, Czechosłowacja, Ukraina, Kuba, Grecja.

LONDYN (Ant. wł.) — Bieżący tydzień przyniesie ważne uchwały Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Wczoraj wieczorem, mimo przerwy w obradach, odbyło się trzygodzinne posiedzenie komisji ogólnej planowania Zgromadzenia. Poruszane były sprawy: **utworzenia komisji kontroli nad energią atomową, omówionej na konferencji moskiewskiej oraz okazania pomocy przez UNRRA uchodźcom i narodom zubożałym** w myśl wniosku wniesionego przez Wielką Brytanię. Sprawy te Zgromadzenie załatwić ma w ciągu bieżącego tygodnia. Debata nad polityką zagraniczną rozpocznie się prawdopodobnie jutro. Jako pierwszy przemawiać będzie minister spraw zagranicznych USA Byrnes. **Dziś Zgromadzenie wybierze 18-go kandydata do Rady Społecznej i Gospodarczej. Ponieważ doświadczenie, jakie dały dotychczasowe posiedzenia wykazało, że przepis o zapadaniu uchwał większością kwalifikowaną opóźnia wybór kandydatów. Zgromadzenie postanowiło wybierać dalszych kandydatów i załatwiać sprawy mniejszej wagi większością zwykłą. Większością kwalifikowaną, t. j. ⅔ głosów będą decydowane sprawy zasadniczo np. zmiana statutu Narodów Zjednoczonych.** Pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na skutek wyjazdu przewodniczącego delegacji francuskiej ministra Bidault do Paryża oraz nieprzybycia do tej pory wicekomisarza Wyszyńskiego, zostało odłożone. Odbędzie się ono najwcześniej w środę. **Przedmiotem pierwszego posiedzenia będzie sprawa ustalenia liczebności sił zbrojnych, jakie każde z państw ma oddać do dyspozycji ONZ. Jednym z pierwszych zadań będzie zebranie szefów sztabów pięciu mocarstw, celem utworzenia komisji sztabowej.** Sprawą niesłychanej wagi dla przyszłości Narodów Zjednoczonych jest ustalenie kandydatury na sekretarza generalnego. Rekomendacje Rady Bezpieczeństwa muszą mieć pełne poparcie pięciu mocarstw oraz ⅔ reszty członków Zgromadzenia za sobą. Oczekuje się posiedzenia Rady Powierniczej, na którym minister Bevin ma przekazać tej Radzie opiekę nad państwami mandatowymi, powierzoną Wielkiej Brytanii swego czasu przez Ligę Narodów. **Dotyczy to Palestyny, Tanganiki, Kamerunu, części Togo, b. kolonij niemieckich sprzed wojny światowej oraz Nauru na Pacyfiku.**

KONFERENCJA DE GAULLE — BIDAULT

PARYŻ (Ant. wł.) — Dziś ma powrócić do Paryża po krótkim urlopie spędzonym na Rivierze gen. de Gaulle. Będzie on konferował z ministrem spraw zagranicznych Bidault, który prawdopodobnie specjalnie w tym celu przybył z Londynu. Jutro ma odbyć się posiedzenie Rady Ministrów, na którym Bidault złoży sprawozdanie z obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Dnia 17 b. m. minister Bidault ma powrócić do Londynu.

Kongres St. Zjedn. rozpoczyna obrady

WASZYNGTON (Ant. wł.) — W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady Kongres Stanów Zjednoczonych. Najważniejszymi zagadnieniami będą: 1) sprawa strajków, 2) przedyskutowanie różnic zdań, jakie zachodzą pomiędzy prezydentem Trumanem a Kongresem w sprawie ratyfikowania ustaw, zaproponowanych przez prezydenta, 3) sprawa manifestacyj urządzanych przez żołnierzy armii USA, którzy domagają się demobilizacji, 4) ratyfikacja pożyczki dla Wielkiej Brytanii. W tej ostatniej sprawie prezydent Truman złożył specjalne oświadczenie, w którym wyraził się, że położenie gospodarcze Wielkiej Brytanii zależy od szybkiego udzielenia pożyczki. Toż samo mówili niedawno przez radio londyńskie zainteresowani ministrowie brytyjscy.

V Kongres Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 b. m. rozpoczęły się obrady V Kongresu Stronnictwa Ludowego. Sala obrad Krajowej Rady Narodowej przy ul. Nowogrodzkiej przybrana barwami narodowymi i zielonymi sztandarami chłopskimi, szczelnie wypełniona była delegacjami Stronnictwa Ludowego z całej Polski. Nad trybunami honorowymi widoczne są portrety prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, premiera Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbki-Morawskiego i marszałka Roli-Żymierskiego. Poniżej stanęły półkolem poczty sztandarowe Stronnictwa Ludowego ze wszystkich województw. Pierwsze rzędy zapełniły delegacje stronnictw politycznych. Licznie reprezentowane są prasa i film. **Na Kongres przybyły delegacje kół Stronnictwa Ludowego ze Związku Radzieckiego, Francji i Kanady. O godz. 10,45 przy dźwiękach hymnu narodowego na salę weszli Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut i marszałek Rola-Żymierski.** Grupa dziewcząt w pięknych strojach kurpiowskich powitała przybyłych piosenką wiciową. Na trybunę wchodzą przewodniczący Rady Naczelnej S. L. ob. Stanisław Janusz, który ogłosił V Kongres Stronnictwa Ludowego za otwarty. W czasie wzruszającego apelu poległych za wolność i demokrację orkiestra gra marsza żałobnego, słychać bijące werble, a chór dziewcząt wykonuje pieśń: „Cześć im i chwała!"

Po przemówieniu ob. Janusza przewodniczącym zostaje obrany jednomyślnie dr. Putek, który wygłasza krótkie przemówienie i powołuje Prezydium, w skład którego wchodzi 35 osób. Na zaproszenie przewodniczącego **na trybunę wchodzi burzliwie witany prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut.** Po przemówieniu prezydenta Bieruta, entuzjastycznie przyjętego przez zebranych, delegacja S. L. z województwa dolnośląskiego wręczyła ob. Prezydentowi wiązankę zbóż, a wójt powiatu Trzebnica, ob. Leopold Klimas, wygłosił w imieniu chłopów Ziem Odzyskanych krótkie przemówienie. **W imieniu Rządu Jedności Narodowej wita pierwszy po wojnie ogólnopolski Kongres S. L. premier Osóbka-Morawski. Schodzącemu z trybuny premierowi Kongres urządza burzliwą owację.** Z kolei przewodniczący udziela głosu **marszałkowi Roli-Żymierskiemu. Ten wygłasza przemówienie, przerywane co chwila okrzykami, które długo jeszcze rozbrzmiewały po zejściu marszałka z trybuny.** W imieniu Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy wita Kongres prezydent Tolwiński, w imieniu Komitetu Centralnego PPR sekretarz generalny Wiesław-Gomułka. W imieniu Batalionów Chłopskich wygłosił mowę ob. Ozga-Michalski, w imieniu Str. Dem. przemówił ob. Rabanowski, w imieniu Stron. Pracy ob. Antczak, w imieniu Komitetu Centr. Zw. Zaw. ob. Rusinek, w imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Burdzy, w imieniu pisarzy chłopskich red. Olcha, w imieniu Zw. Więźniów Polit. ob. Matuszak, w imieniu Zw. „Społem" ob. Dominko, w imieniu „Wici" ob. Maniakówna i w imieniu O. M. TUR ob. Salach.

Niemcy na szubienicę

LONDYN, (BBC). — Dowódca oddziałów SS w rejonie Bergen w Norwegii — Blomberg, skazany został przez Trybunał Ludowy w Norwegii na karę śmierci za mordowanie żołnierzy norweskich i angielskich, którzy w czasie walk w Norwegii dostali się do niewoli. Wyrok został wykonany w sobotę przez powieszenie.

Dziś w poniedziałek wydany zostanie władzom sądowym holenderskim w Hadze niemiecki zbrodniarz wojenny. — generał Christiansen, który w czasie okupacji Holandii w odpowiedzi na zamordowanie dwóch niemców przez Holendrów kazał zrównać z ziemią pewną miejscowość w prowincji Gelden a wszystkich mężczyzn tam zamieszkałych polecił rozstrzelać.

Okupacyjne władze sojusznicze w Kolonii skazały na śmierć dwóch niemców, którzy utworzyli bandę rabunkową. Banda ta ograbiła magazyny żywności, które zawierały przydziały tygodniowe dla 30.000 ludzi.

Władze okupacyjne zapowiedziały, że analogiczne wyroki będą wydawane na wszystkich złodziei mienia publicznego.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech wniesiona została prośba o zalegalizowanie nowej partii politycznej. Nosi ona nazwę „Wolna partia demokratyczna" i obejmuje 4 stronnictwa prawicowe, a to demokratycznych liberałów, liberalnych socjalistów i jeszcze inne dwa odłamy demokratyczne. Przewodniczącym nowej partii jest niejaki dr. Heile.

Na kongresie partii komunistycznej, który odbył się w ubiegłym tygodniu we Flensburgu zapadła uchwała, w której partia komunistyczna wyraża ubolewanie, że partia socjalistyczna nie zgodziła się na połączenie z komunistami.

Dnia 20 stycznia nastąpi uruchomienie 7 fakultetów na uniwersytecie w Berlinie, 1 lutego uruchomienie 4-ch fakultetów na uniwersytecie w Halle, a uruchomienie uniwersytetu we Frankfurcie nie będzie mogło nastąpić przed początkiem semestru letniego z powodu braku sił profesorskich.

ŚWIADKOWIE NORYMBERSCY WYDANI WOJSKU USA

NORYMBERGA (Antena wł.) — Osiemnaście kobiet i mężczyzn, którzy przebywali dotąd w więzieniu w Norymberdze przed przesłuchiwaniem ich w procesie głównych zbrodniarzy wojennych, — zostali w dniu wczorajszym przekazani władzom wojskowym 3 Armii Amerykańskiej. W liczbie tych 18 osób znajduje się żona i córka Himmlera, Johanna Wolf — pierwsza sekretarka Hitlera i Walter Darré. Przekazanie ich władzom wojskowym nie oznacza wypuszczenia na wolność.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że policja austriacka aresztowała przywódcę partii „demokratycznej" Franza Knapicha, po znalezieniu w czasie rewizji w jego domu broni, środków wybuchowych oraz chorągwi ze swastyką. W czasie rewizji znaleziono również dużą ilość dzieł sztuki, wywiezionych z Galerii Florenckiej. Partia „demokratyczna", która rozpowszechniała propagandę monarchistyczną, była jedyną partią opozycyjną, na którą w ostatnich wyborach padło zaledwie 5000 głosów. Partia ta działała legalnie jedynie w angielskiej strefie okupacyjnej.

Proces przestępców wojennych

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Nikołajewa, że na procesie niemieckich przestępców wojennych przewód sądowy wykazuje winę oskarżonych, którzy brali udział w mordach i wywożeniu obywateli radzieckich do Niemiec. Zeznawał mjr. Beutner, były komendant żandarmerii Okręgu Nikołajewskiego. Jest to jedna z głównych postaci procesu. Był on dawnym członkiem partii hitlerowskiej, do której wstąpił w 1933 roku, specjalnie doświadczonym w sprawach organizacji tyłów frontu. Beutner usiłował zmniejszyć swą winę usprawiedliwiając się rozkazem wyższych dowódców, jednak w toku przewodu sądowego, potwierdzonego przez materiał pierwiastkowego śledztwa ujawniła się w pełni wina oskarżonego. Jako dowódca żandarmerii Okręgu Nikołajewskiego Beutner miał pod swymi rozkazami 13 okręgów. Oskarżony osobiście dokonywał inspekcji podległych mu oddziałów, ucząc podkomendnych jak należy zabijać, wieszać i męczyć radziecką ludność cywilną. Brał on również bezpośredni udział w karnych ekspedycjach, które kończyły się rozstrzeliwaniem setek ludzi i chwytaniem obywateli radzieckich w celu wysyłania ich na roboty do Niemiec. Beutner również osobiście brał udział w rozstrzeliwaniach i kierował osobiście jedną z większych ekspedycji karnych, w rezultacie której spalono 6 wiosek i rozstrzelano setki obywateli. Z rozkazu Beutnera żandarmeria aresztowała setki ludzi, przy czym tortury miały charakter specjalnie wyszukany. Aresztowanych pozbawiano jedzenia, wieszano głową w dół, przypiekano stopy rozpalonym żelazem i bito po głowie gumowymi pałkami. W krótkim czasie z rozkazu Beutnera aresztowano w Nikołajewie 1500 niewinnych ludzi, z których ponad 500 przekazała policja bezpośrednio S. D., gdzie wszelki ślad po nich zaginął. Nikołajewska żandarmeria wysłała ze swego terenu do Niemiec około 50.000 obywateli radzieckich, z których część rozstrzelano przy zsyłkach.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI DO SZWAJCARII

WARSZAWA, (PAP). — W godzinach rannych 13 b. m. wyjechała polska delegacja dla rokowań ze Szwajcarią w składzie: sekretarz stanu w Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Grosfeld jako przewodniczący, dyr. departamentu tegoż ministerstwa Drozdowski i nacz. Wydziału Zachodniego Roszkowski.

Wyszyński w Moskwie

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Sofii, że w sobotę odleciał ze stolicy Bułgarii do Moskwy zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Wyszyński. — Wyszyński bawił w Sofii w związku z uchwałami ministrów spraw zagranicznych, jakie zapadły w grudniu w Moskwie, a dotyczącymi rozszerzenia rządu bułgarskiego. Jednakże narady premiera bułgarskiego Georgiewa z przywódcami opozycji Petkowem — przywódcą agrariuszów i Lulczewem — przywódcą socjal-demokratów, nie dały jeszcze pozytywnych wyników, gdyż **postawione przez opozycję warunki rozwiązania wybranego w listopadzie ub. roku parlamentu i utworzenia zupełnie nowego rządu, były nie do przyjęcia, jako stojące w wyraźnej i jaskrawej sprzeczności z uchwałami moskiewskimi.**

*

SOFIA (Ant. wł.) — Premier bułgarski Georgiew, składając sprawozdanie ze swoich rozmów w Moskwie z generalissimusem Stalinem i innymi członkami rządu ZSRR oświadczył, że o ile opozycja będzie właściwie i słusznie interpretować konferencję moskiewską, nie będzie żadnych trudności przy rozszerzeniu rządu bułgarskiego. Biorący udział w rozmowach w Moskwie minister spraw zagranicznych i minister spraw wewnętrznych Bułgarii wyrazili pełne zadowolenie z osiągniętych rezultatów.

„Pożyczone" okręty?

Polska marynarka wojenna w Anglii

Skąpo napływały w czasie wojny do kraju wiadomości o polskiej marynarce wojennej, walczącej od pierwszego dnia wojny przy boku floty brytyjskiej. Raz po raz w niemieckiej prasie wyczytać można było polskie nazwy okrętów. Były to rzadkie wypadki, podyktowane chęcią stwierdzenia, że taki a taki okręt „byłej" floty polskiej został zatopiony. Sukcesów polskiej floty prasa ta oczywiście nie notowała, opisywały je za to liczne wydawnictwa podziemne. Z nich też dowiadywaliśmy się o stałym, mimo ponoszonych strat, powiększaniu się naszej floty o jednostki nowo wybudowane na stoczniach brytyjskich.

Od zakończenia wojny minęło pół roku, a wiadomości nadal są skąpo, książki i pisma przychodzą rzadko. Czekamy na nie, bardziej jednak niż opisów wyczekujemy samych aktorów wojny morskiej: marynarzy i okrętów.

Niedawno wróciły do kraju po sześcioletnim pobycie w Szwecji okręty podwodne ORP „Ryś", „Żbik" i „Sęp", internowane w czasie kampanii wrześniowej. Są to duże okręty typu oceanicznego (980 wzgl. 1110 ton) — dwa pierwsze wybudowane w latach 1929/32 we Francji, trzeci przed samą wojną w Holandii. Dzięki troskliwej opiece władz szwedzkich okręty są w doskonałym stanie i gotowości bojowej.

Oczekujemy teraz jednostek naszych z Anglii. Są to: 1 krążownik, 9 kontrtorpedowców i 7 okrętów podwodnych. A oto pokrótce ich dane:

ORP „Junak" jest pierwszym krążownikiem naszej marynarki wojennej, jeżeli nie liczyć zakupionego w 1927 r. starego francuskiego krążownika „d'Entrecasteaux", który jako „Władysław IV" odbył swe ostatnie pływanie z Francji do Polski i tu przemianowany na „Bałtyk" i zakotwiczony w porcie wojennym w Oksywiu służył naszej marynarce wojennej jako hulk (koszary pływające). ORP „Junak" to dawny brytyjski HMS „Dracon" (Smok), wybudowany w latach 1916/18 w Greenock (północno-zachodnia Szkocja). Wypiera 4850 ton, rozwija szybkość 29 węzłów i nosi uzbrojenie artyleryjskie: 6 dział 152 mm i 9 różnego kalibru przeciwlotniczych oraz 9 CKM. Poza tym ma 12 wyrzutni torpedowych. Załoga wynosi 462 ludzi.

Z 9 kontrtorpedowców 2 reprezentują naszą flotę od początku wojny, ORP „Burza" i „Błyskawica". Pierwszy wybudowany w latach 1929/32 we Francji wypiera 1540 ton, rozwija szybkość 33 węzłów, uzbrojony w 4 działa 130 mm, broń przeciwlotniczą, 6 wyrzutni torpedowych i 60 min i liczy załogi 155 ludzi, — drugi zbudowany w Anglii (1936/38) wypiera 1975 ton, uzbrojony w 7 dział 120 mm, 8 działek i CKM plz., 6 wyrzutni torpedowych i miny, liczy załogi 190 ludzi. Dużym atutem „Błyskawicy" jest szybkość 42 węzłów. Wybudowane w czasie wojny na brytyjskich stoczniach kontrtorpedowce ORP „Piorun", „Tajfun", „Mazur", „Krakowiak", „Ślązak", „Podhalanin" i „Pomorzanin" mają dane zbliżone do „Błyskawicy" tylko mniejszą wyporność (1920 ton). Wśród okrętów podwodnych jeden pochodzi sprzed wojny: ORP „Wilk" — bliźniaczy okręt „Rysia" i „Żbika". Pozostałe ORP „Sokół", „Dzik", „Jastrząb", „Myszołów", „Kondor" i „Albatros" wybudowano podczas wojny. Szczegółowych danych nie znamy, gdyż admiralicja brytyjska nie udzielała w czasie wojny żadnych informacji odnośnie nowych jednostek podwodnych.

Oczekujemy powrotu naszych okrętów z Anglii. Długie oczekiwanie przerywają napływające raz po raz wiadomości z życia naszej floty. czasem przeczytamy jakiś fragment z wojny morskiej, czasem trochę danych statystycznych.

Ostatnio przyniosła prasa polska następującą wiadomość z Londynu: Minister marynarki brytyjskiej podał po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny do wiadomości skład ilościowy brytyjskiej marynarki wojennej wynoszący: 15 (15) okrętów liniowych, 13 (7) lotniskowców, 40 (—) lotniskowców pomocniczych, 47 (62) krążowników, 225 (175) torpedowców i 128 (56) okrętów podwodnych, (w nawiasach podałem stan w chwili wybuchu wojny). Dalej czytamy dosłownie: „Z cyfry tej 1 okręt liniowy, 3 krążowniki, 28 torpedowców i 15 łodzi podwodnych oddane zostały w pożyczce innym narodom zjednoczonym".

Nie wiemy, na jakiej podstawie przekazywali Anglicy naszej marynarce wojennej nowo wybudowane w czasie wojny jednostki: czy co najmniej prawdopodobne jako dar mający być rekompensatą za poniesione straty, czy też jako dostawy wojenne, za które trzeba zapłacić, czy, jak mówi cytowana notatka prasowa, jako pożyczkę i to pożyczkę zwrotną. Którykolwiek z trzech podanych wypadków mógłby jednak zachodzić, jedno jest pewne: nie pogodzimy się nigdy z ewentualnością zrezygnowania z okrętów na których nasi marynarze walczyli w myśl hasła „za naszą i waszą Wolność"!

Anglicy nie płacą za dostawy wojenne Amerykanom i skreślenia długu z tytułu dostaw na pewno nie uważają za dobrodziejstwo czy łaskę, ale za słusznie należące się uznanie zasług, położonych dla wspólnej sprawy. Czyż nie mamy prawa żądać, by nas potraktowali tak, jak ich potraktowano? My, którzy jako jedyni kontynuowaliśmy walkę w „najczarniejszych dniach historii Anglii"?

I dlatego z pełną wiarą oczekujemy powrotu naszych „Piorunów" i „Sokołów". 600-kilometrowe wybrzeże oczekuje przybycia floty, która stać będzie na jego straży. (ZAP)

Jerzy Pertek.

KRZYCKI W SOFII

LONDYN (PAP). — Bułgarska agencja prasowa donosi, że przewodniczący Kongresu Słowiańskiego w Ameryce Roman Krzycki przybył do Sofii.

FASZYŚCI NIEMIECCY W PORTUGALII

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska donosi, że w Portugalii przebywa znaczna ilość hitlerowców, którzy zajmują poważne stanowiska w portugalskim przemyśle i handlu. Oprócz niemców przebywających w Portugalii od szeregu lat — Salazar daje schronienie hitlerowcom, którym udało się uciec z Niemiec.

Równocześnie po wyborach w Portugalii nastąpiły liczne aresztowania działaczy demokratycznych, których osadzono znowu w obozach koncentracyjnych.

RUCH SEPARATYSTYCZNY NA SYCYLII

RZYM (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Palermo miały miejsce zajścia pomiędzy policją włoską a separatystami sycylijskimi, domagającymi się autonomii na Sycylii. Mieszkańcy Sycylii uzbrojeni byli w automatyczną broń i granaty ręczne. Wojska włoskie zmusiły separatystów do opuszczenia miasta i otoczyły ich na wzgórzu Monte-Cro w pobliżu Palermo.

DZIAŁALNOŚĆ MONARCHISTÓW HISZPAŃSKICH W PARYŻU

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, w ciągu ostatnich dni w Paryżu w hiszpańskich kołach monarchistycznych zapanowało duże ożywienie. Z Madrytu przybył markiz Lukas de Tena, znany działacz monarchistyczny, będący łącznikiem między generałem Franco a pretendentem do tronu hiszpańskiego, don Juanem. Dziennik „France Tireur" pisze, że w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii oraz w Departamencie Stanu USA opracowany jest projekt utworzenia frontu antyfaszystowskiego w Hiszpanii, łączącego stronnictwa polityczne od monarchistów-syndykalistów do komunistów, lecz bez udziału komunistów". Jasnym jest — pisze dziennik — że podobne postanowienie doprowadziłoby nieuchronnie do powtórzenia się dramatu greckiego, czyli do wojny domowej".

Kandydaci do Rady Najwyższej ZSRR.

MOSKWA (Ant. wł.) — We wszystkich okręgach wyborczych ZSRR komisje rejestrują kandydatów do Rady Najwyższej ZSRR. Kandydatury są zatwierdzane przez prezydium i członków komisyj. **W myśl ordynacji wyborczej Związku Radzieckiego, opartej na zasadach demokratycznych najszerzej pojętych, którymi ZSRR przoduje światu, każdy obywatel stosownie do swoich wartości moralnych i zdolności, może być wybrany do Rady Najwyższej. Nie decyduje tutaj rasa, narodowość, pochodzenie i cenzus majątkowy.** Nie może być mowy o narzucaniu kandydatur takimi czy innymi drogami jawnego czy zamaskowanego przymusu, o przekupywaniu czy podstępie stosowanym celem zjednania sobie wyborców. Wszystkie organizacje społeczne i robotnicze mają prawo do wystawiania swoich kandydatur. Wybór kandydata odbywa się na zebraniu, protokół którego z podaniem miejsca i czasu oraz liczby uczestników danego zebrania, następnie personalii kandydata z dołączeniem jego zgody na wybór, przesyła się do komisji działającej w danym okręgu. Nazwiska wszystkich kandydatów po dopełnieniu wstępnych formalności włączane są do biuletynu wyborczego.

Sprawy polskie

WARSZAWA, (PAP). — Pod przewodnictwem obywatela Józefa Cyrankiewicza odbyły się obrady prezesów i delegatów stowarzyszeń byłych więźniów politycznych z całego kraju. Był to zjazd przygotowawczy do kongresu ogólno polskiego i międzynarodowego, który odbędzie się w Warszawie w dniu 3 i 4 lutego.

Na zjazd przysłał list z serdecznymi życzeniami min. Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, były więzień Oświęcimia, członek Komitetu Organizacyjnego.

W zebraniu wzięło udział przeszło 100 delegatów z 25 miast. Gości powitał i obrady zagaił ksiądz Miszelik, po czym zostały wygłoszone referaty: ideologiczny — Józefa Cyrankiewicza, „Po stworzeniu Federacji międzynarodowej" — dr. Tadeusza Chrowackiego, organizacyjny — Łęskiego i statutowy — ks. Miszelika.

ROSNĄ KADRY DEMOKRATYCZNEJ ADWOKATURY

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 10 stycznia r. b. odbyła się w Radzie Adwokackiej pierwszy raz po wojnie uroczystość składania ślubowania przez nowych adwokatów. Do zebranych adwokatów przemówił wicedziekan Rady Adwokackiej — Jerzy Dobrowolski, który omówił rolę adwokatury, jako poważnego czynnika wymiaru sprawiedliwości.

Po przemówieniu złożyło ślubowanie 10 adwokatów.

Z PRASY POLSKIEJ NA ZAOLZIU

PRAGA (PAP). — Organ partii komunistycznej na Śląsku „Głos Ludu" zamieszcza nazwiska nauczycieli polskich z Zaolzia, którzy w czasie wojny byli w niemieckich obozach koncentracyjnych. W kamieniołomach w Gusen zginęło 32 nauczycieli i profesorów, 9 w Oświęcimiu, 4 w Dachau, 4 w innych obozach.

SPRAWY POLSKIE W PRASIE NIEMIECKIEJ

BERLIN, (ZAP). — Prasa niemiecka uważnie śledzi wszystkie oświadczenia członków Rządu Polskiego oraz sprawozdania z posiedzeń Krajowej Rady Narodowej na temat Ziem Odzyskanych i postulatów Polski odnośnie granic na Odrze i Nisie. Wiadomości te podawane są bez żadnych komentarzy.

Podobnie prasa niemiecka z dużą uwagą śledzi odbudowę zniszczeń wojennych w Polsce, wymieniając nawet budżety odbudowy miast, zwłaszcza w zachodniej Polsce.

W kilku wierszach

Londyn. Władze wojskowe okupacyjne w Niemczech i Austrii powołały specjalny korpus policyjny w składzie 38.000 ludzi. Są to żołnierze amerykańscy, którzy wyrazili zgodę na dalsze pozostanie na terenach okupacyjnych.

Moskwa. Zgodnie z planem państwowym ZSRR na rok 1946, rozpoczęto pracę nad budową metra w Leningradzie i Kijowie. Przewidywane jest wybudowanie w ciągu bieżącego roku tak w jednym jak i w drugim mieście 10 kilometrowych odcinków.

Helsinki. W przeprowadzonym procesie przeciw sprawcom zamachu bombowego na redakcję jednego z pism demokratycznych w Helsinkach, zapadł wyrok skazujący podsądnych na więzienie od 8 miu miesięcy do 7-miu lat, oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 100,000 marek fińskich.

Paryż. Francuski stały komitet żywnościowy oświadczył, iż 10 milionów hektolitrów wina zostanie wylane na ulice Algeru, jeśli nie zostanie ono przetransportowane do Francji przed kwietniem. W kwietniu bowiem odbywa się nowe winobranie.

Moskwa. Agencja Tass donosi, że sąd ludowy w węgierskim mieście Sopoon, przystąpił do rozpatrywania sprawy 11 tysięcy członków volksbundu, mniejszościowej hitlerowskiej organizacji na Węgrzech. Dotychczas rozpatrzono sprawy 500 członków tej organizacji.

Paryż. Agencja „France Presse" donosi z Bejrutu, że rząd libański zamierza utworzyć placówkę dyplomatyczną w Moskwie.

VERCORS — przekład Władysława Krzemińskiego.

W głębinach milczenia

(*fragment większej całości*)

Dlaczego dodałem „pana"? Proszę pana! Żeby podkreślić, że zapraszamy człowieka, a nie nieprzyjacielskiego oficera? Lub może, że wiem dobrze kto puka do drzwi i zwracam się właśnie do niego? Nie wiem. Faktem jest, że powiedziałem „Proszę Pana" — i że on wszedł.

Wyobrażałem sobie, że wejdzie jak innych wieczorów w cywilnym ubraniu lecz zjawił się w mundurze. Może uczynił to umyślnie, chcąc abyśmy widzieli mundur. Otworzył drzwi i stanął w progu... Wyprostowany... sztywny — przez chwilę zastanawiałem się czy rzeczywiście stoi przede mną ten sam człowiek. Po raz pierwszy zauważyłem w nim dziwne podobieństwo do aktora Ludwika Jouvet... Stał w progu przez kilka minut... milcząc. Ramiona zwisały bezwładnie lecz od postaci jego wiał taki chłód... taka nieprzystępność, że zdawało mi się iż żaden strzęp uczucia nie zdołałby się przedrzeć do jego wnętrza.

Siedziałem w fotelu mając ręce jego na wysokości moich oczu i widziałem jego ręce. Dowiedziałem się tego wieczoru, że dla człowieka, który umie patrzeć ręka zdradzić może więcej niż twarz. Więcej, bo wymyka się spod kontroli woli. Otwierał i ściskał co chwila palce, prostował je... kurczył... Twarz jednak i korpus cały pozostawały bez ruchu.

Potem oczy zaczęły patrzeć. Zatrzymały się chwilę na mnie. Miałem wrażenie, że patrzą na mnie oczy sępa... Potem spojrzał na moją wnuczkę... i już wzroku od niej nie odwrócił.

I rękę wkońcu uspokoił. Wbił paznokcie w dłoń, w której skrył palce i głosem cichszym niż zazwyczaj i bardziej poważnym rzekł:

— Muszę z państwem bardzo poważnie pomówić...

Wnuczka moja, która siedziała na wprost niego opuściła głowę i podniosła z ziemi kłębek włóczki, który spadając rozwinął się...

Oficer mówił dalej z wysiłkiem takim iż zdawało się, że w grę wchodzi życie całe... „O wszystkim, co mówiłem przez tych sześć miesięcy... wszystko co słyszały ściany tego pokoju (oddychał z astmatycznym wysiłkiem) musicie... musicie zapomnieć!".

Wnuczka moja pozwoliła rękom opaść na fałdy sukni. Pozostały one tak bez ruchu i życia jak barki wyrzucone na piasek i powoli podnosząc wzrok po raz pierwszy spojrzała, zmęczona w oczy oficera.

On mówił dalej (słyszę jak dziś) „Oh, welch'ein Licht..." I jakby oczy jego nie mogły znieść tej światłości przesłonił je ręką. Ale tylko króciutką chwilkę... po czym opuścił rękę — podniósł wzrok ku górze i rzekł głucho: „Widziałem owych zwycięskich żołnierzy!" A potem bardziej głucho:

— Mówiłem z nimi...! A potem ledwie szeptem z goryczą dodał „Wyśmiali mnie!"

Spojrzał na mnie i skinął głową. Powieki opadły i przesłoniły źrenice.

— Nie pojmujesz, że my sobie z nich drwimy, — rzekli mi. Tak. Tak mówili... „Wir prellen sie!" Nie wyobrażasz sobie chyba, że dopuścimy do tego aby Francja mogła oprzeć się aż na naszych granicach. Byłoby to skończone głupstwo! „Śmiali się bardzo głośno... klepali mnie po ramionach i patrząc na mnie z politowaniem darli się: „Nie mój drogi! Nie jesteśmy muzykami!".

Potem podkreślił te słowa — wypowiadając je z głęboką pogardą. Nie wiadomo, czy chciał okazać własne uczucia czy też był to tylko ton jego przyjaciół.

— Mówiłem wobec tego z nimi długo, zapamiętale. Ale kpili z moich słów... „Polityka nie jest marzeniem poetyckim" rzekli mi. „Wyobrażasz sobie może, że prowadzimy wojnę za ich sędziwego marszałka?" śmiali się... „Nie jesteśmy szaleńcami ani idiotami... Mamy okazję zdruzgotania Francji i zdruzgotamy ją. Nie tylko jej siły ale i jej ducha! Dusza to największe niebezpieczeństwo. Czynimy to właśnie w tej chwili. Rozbijemy Francję naszym śmiechem i naszymi względami. Zrobimy z niej pieska, który będzie się nam łasił!"

Zamilkł. Zdawał się być zmęczony. Zacisnął zęby tak mocno, że aż żyły nabrzmiały mu na skroniach... Nagle jakby dając obraz tego co się działo w nim samym, zachwiał się...

Utkwił spojrzenie w szeroko rozwartych oczach mojej wnuczki i rzekł cicho, spokojnie — jednak z naciskiem i okrutną powolnością... „Nie ma już żadnej nadziei..." a potem jeszcze ciszej, jakby sam siebie torturował owym bezwzględnym twierdzeniem... „Żadnej nadziei!! Żadnej!" Nagle, nieoczekiwanie — ku memu zdziwieniu — krzyknął mocno i dźwięcznie: „Tak! Żadnej nadziei!",

A potem zapadła cisza.

Zdaje mi się, że słyszę jeszcze jego śmiech Czoło zmarszczone... wargi drżące... wargi człowieka chorego... człowieka w gorączce... sine...

— Kłócili się ze mną! Wykrzykiwali... Gniewali się... „Oto największe niebezpieczeństwo! Przecież ty, ty sam jesteś w jej sidłach... Kochasz ją! Lecz my uwolnimy świat od tej dżumy francuskiej! My znajdziemy odtrutkę!".

Wyjaśnili mi wszystko. Chwalili, jasna rzecz, francuskich pisarzy... jednocześnie w Belgii, Holandii i wszystkich krajach, okupowanych przez nasze wojska ustawili szańce. Żadna książka francuska nie przedrze się przez nie prócz publikacji technicznych, podręczników optycznych lub rozprawek o żelazo-betonie... Żadna praca o kulturze ogólnej świata... Nic! Nic!!

Spojrzenie jego wybiegło w dal, obijając się jak ptak w klatce o kąty pokoju — i w końcu znalazło schronienie na ścianie biblioteki, gdzie w szeregach stały książki Racina, Ronsarda, Rousseau... Zatrzymał wzrok na książkach i mówił dalej z gwałtownością... oskarżyciela...

— Nikt i Nic! Nie tylko wasi pisarze współcześni Péguy, Proust, Bergson ale wszyscy, wszyscy, wszyscy... Spojrzał jeszcze raz na okładki książek, błyszczących złotymi grzbietami w półmroku... Objął je wzrokiem jak rozpaczliwą pieszczotą...

— Oni zgaszą te pochodnie! krzyczał „Nie będą one więcej oświetlały Europy... Oni, hieny, zgaszą je" I głos jego zadrżał, kiedy nagle wypowiedział słowo, którego ostatnią zgłoskę naznaczył dźwięk rozpaczy...

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA

Inspekcja władz wojewódzkich

Ostatnio odbyła się w Częstochowie inspekcja przemysłowa. Inspekcji tej dokonali ob. ob. naczelnik wojewódzkiego wydziału przemysłowego w Kielcach ob. mgr. Abramowicz oraz jego zastępca inż. Zagrodzki.. Podczas inspekcji dokonano lustracji kilku zakładów przemysłowych na terenie miasta oraz odbyto konferencje w Izbie Przem.-Handlowej na temat przemysłu prywatnego, oraz na aktualne tematy rzemieślnicze z zarządem Okręgowego Tow. Rzemieślniczego.

Nacz. Abramowicz dokonał ponadto wizytacji Gimnazjum Mechanicznego przy ul. Wolności 17 zwiedzając warsztaty i urządzenia szkolne oraz sale wykładowe. (h)

Werbunek fachowców na ziemie nowoodzyskane

Państwowy Urząd Repatriacyjny Pow. Oddział w Częstochowie podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 15 b. m. (wtorek) o godz. 10.30 odbędzie się w sali Kameralnej Teatru Miejskiego zebranie informacyjno-organizacyjne w sprawie werbunku fachowców na ziemie nowoodzyskane.

Wszystkie partie polityczne, placówki i instytucje zainteresowane tą akcją proszone o wzięcie, jak najliczniejszego udziału w zebraniu

33 wagony juty indyjskiej nadeszło dla „Stradomia"

Jak się dowiadujemy Państw. Zakłady „Stradom" otrzymały w ostatnich dniach 88 wagony juty indyńskiej do przerobu.

Juta ta nadeszła do Częstochowy z Gdyni w ramach dostaw „Unra" dla Polski. Za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego została przekazana dla zakładów „Stradom".

Jak wiadomo juta jest włóknem kolonialnym niehodowanym w ogóle w Europie. W Stradomiu surowiec ten zostanie przerobiony według planów produkcyjnych Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego głównie na worki i sienniki. (h)

Komunikat
P. C. K. otrzyma pomoc od zagranicznych Czerwonych Krzyży

W dniach od 14-16 listopada ub. r. obradowała w Paryżu Rada Pełnomocników Ligi Czerwonych Krzyży. Obecni byli przedstawiciele 48 państw. Polskę reprezentował prezes Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża p. Ludwik Christians.

Obrady Kongresu wypełniły głównie sprawozdania prac Ligi za okres 6-letni, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1946 rok i dokonanie wyborów do Komitetu Wykonawczego Ligi Czerwonych Krzyży.

Prezesem Ligi Czerwonych Krzyży wybrany został Prezes Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Basil. O. Connor na przeciąg 4 lat; w dalszym głosowaniu wybrano 10 przedstawicieli Komitetu Wykonawczego Rady Pełnomocników Ligi.

Delegat Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał 29 głosów, uzyskując 3-cie miejsce w kolejności oddanych głosów. To wysokie wyróżnienie świadczy o żywym zainteresowaniu się Polską i o uznaniu dla działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzonej w ciągu ciężkich lat okupacji niemieckiej i czasach obecnych.

Życzliwość ta przybrała konkretne formy w realnej pomocy, zaofiarowanej Polsce przez następujące Czerwone Krzyże: argentyński, brazylijski, kanadyjski, brytyjski, duński i inne, nie mówiąc już o ogromnej pomocy, okazywanej stale przez Amerykański Czerwony Krzyż.

W dowód uznania za pomoc, okazywaną przez P. C. K. obywatelom francuskim w obozie koncentracyjnym na Majdanku i wielotysięcznym rzeszom jeńców francuskich — prezes Zarządu Głównego P. C. K. p. Ludwik Christians został wraz z kilkunastoma przedstawicielami Czerwonych Krzyży — odznaczony Odznaką Honorową Francuskiego Czerwonego Krzyża na uroczystej recepcji w Ministerstwie Zdrowia Republiki Francuskiej.

Szczęście czeka na Ciebie w kolekturze „Orbis"

Jak nas informują, w kolekturze „Orbis" są do nabycia losy 46-ej Loterii Klasowej. Kolektura jest czynna od godz. 8-ej rano do 18-ej bez przerwy. Ciągnienie 15 b. m.

Zamówienia można uskuteczniać telefonicznie.

Po nitce do kłębka

Jako paser zatrzymany został ostatnio Szelaki Józef, zam. w Częstochowie, Garibaldiego 19, pracownik firmy „Piernikarski". W toku dochodzenia okazało się, że firma ta posiada w Częstochowie 6 magazynów, w 3-ch z nich znajdują się towary niewiadomego pochodzenia. W związku z tym aresztowano 4 osoby, magazyny zaś opieczętowano.

Przy okazji zwraca się uwagę miejscowym kupcom, aby za pochopnie nie nabywali towarów „niewiadomego" dla ogółu, a „wiadomego" dla nich pochodzenia, bo potem nazwiska ich mogą być „wiadome" społeczeństwu z niezbyt dodatniej strony.

Uruchomienie Ambulatorium lekarzy specjalistów w Częstochowie

Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie uruchamia z dniem 15 stycznia r. b. dla ogółu ludności Ambulatorium lekarzy specjalistów. Będzie ono czynne codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Godziny przyjęć: choroby wewnętrzne od godz. 11do 12, choroby nerwowe od godz. 10 do 11, choroby skórno-weneryczne od godz. 11 do 12.

Dr. Mikulski powrócił

Jak nas informują, znany na terenie miasta chirurg dr. W. Mikulski powrócił do Częstochowy. Dr. Mikulski przeżył w b. ciężkich warunkach wojnę. Obecnie przebywa u dr. Czerwińskiej (Al. Wolności 9).

Komunikat Kierownictwa Kursu dla dorosłych

Kierownictwo Kursu dla dorosłych przy ul. św. Barbary 32 zawiadamia, iż lekcje rozpoczęły się. Kancelaria czynna codziennie od 8 do 10-tej.

Wezwanie P. C. K.

P. C. K. Oddział w Częstochowie wzywa osoby mogące udzielić informacji o losie Andrzejka Drews z Warszawy ur. w 1940 r., a który przebywał w Częstochowie, ul. Kruszwicka 39.41 u osób nieznanego nazwiska.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 14 do 20 stycznia wł. dyżurują następujące apteki:

S. Meistera, Al. Wolności 23,

L. Zielińskiego, Narutowicza 40 i

J. Rupprechta, Narutowicza 170, tylko od godz. 8 do 19.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża
„Sekretarka pana prezesa" Wł. Fodora

Dziś, w poniedziałek 14 b. m., jutro we wtorek 15 b. m. oraz pojutrze we środę 16 b. m. o godz. 18.30 komedia w 3 aktach Wł. Fodora „Sekretarka pana prezesa" (Mysz kościelna) w obsadzie premierowej. Poniedziałkowe, wtorkowe i środowe przedstawienia są częściowo zakupione przez organizacje społeczne. Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„Pygmalion" G. B. Shaw'a

Najbliższą premierą w górnej sali Teatrów będzie 5 aktow. utwór sceniczny „starego knapiarza" G. B. Shaw'a „Pygmalion". Autor i jego sztuka są tak słynni, że wszelka reklama staje się zbyteczna.

„Pygmalion" otrzyma u nas wspaniałe ramy sceniczne projektu Wł. Wagnera. Reżyseruje głów. rez. naszych Teatrów Artur Kwiatkowski, który w sztuce tej obchodzić będzie na premierze jubileusz 30-letniej niezwykle owocnej pracy aktorskiej i reżyserskiej. Obsada z Jubilatem w roli prof. Higgina na czele.

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Sala Kameralna
„Grube ryby" M. Bałuckiego

Dziś, w poniedziałek 14 b. m. oraz w dni następne o godz. 18.30 przemiła klasyczna komedia polska w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Udział biorą: Dobrzańska, Kalinowaska, Pachońska, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Szymkowski. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz 10 ej do 12-eji od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Przepisy prawne o zawieraniu małżeństw, sporządzanie aktów urodzenia i zgonów

Akty małżeństwa

Osoby, chcące zawrzeć związek małżeński winny zgłosić się w urzędzie stanu cywilnego ze swymi dowodami tożsamości (o ile osoby te nie są znane urzędnikowi stanu cywilnego), metryki urodzenia na dowód ukończenia 18 lat życia i przyprowadzić 2 świadków (mających ukończonych 18 lat, umiejących czytać i pisać po polsku korzystających z pełni praw cywilnych i obywatelskich — i posiadających dowody tożsamości) Jeżeli którykolwiek z przyszłych małżonków pozostawał już w związku małżeńskim — winien przedłożyć dowód ustania poprzedniego małżeństwa (metrykę śmierci, wyrok sądowy o unieważnieniu lub rozwiązaniu małżeństwa, o uznaniu za zmarłego itp.)

Zawarcie związku małżeńskiego następuje w dniu ogłoszenia.

Akty urodzenia

Do zgłoszenia urodzenia w urzędzie stanu cywilnego obowiązani są w następującej kolejności:

1) ojciec dziecka,
2) położna, która była obecna przy porodzie,
3) lekarz, który był obecny przy porodzie,
4) każda inna osoba, która była obecna przy porodzie lub wie o porodzie,
5) matka dziecka, skoro tylko stan zdrowia jej na to pozwoli.

Położna jest zatem wolna od obowiązku zgłoszenia — jeżeli jest ojciec dziecka i jest w możności dopełnić obowiązku (jest obecny, zdrów i t. p.)

Zgłaszający winien przedłożyć wyciąg lub odpis aktu małżeństwa rodziców względnie aktu urodzenia matki dziecka pozamałżeńskiego.

Zgłoszenia urodzenia dokonuje się ustnie.

Zgłaszający winien posiadać dowód osobisty względnie inny dowód tożsamości.

Zgłoszenie urodzenia winno nastąpić do 2-ch tygodni od urodzenia.

W razie niezgłoszenia urodzenia do 2-ch tygodni obowiązany do zgłoszenia może być ukarany — W wypadku zgłoszenia urodzenia po trzech miesiącach od urodzenia — akt może być sporządzony tylko za zgodą Urzędu Wojewódzkiego.

Zgony

Zgon lub znalezienie zwłok o ustalonej tożsamości należy zgłosić w urzędzie stanu cywilnego w ciągu 24 godzin od zgonu lub znalezienia zwłok.

Do zgłoszenia obowiązani są w następującej kolejności:

1) małżonek i dzieci zmarłego,
2) najbliżsi krewni i powinowaci obecni w miejscowości zgonu,
3) właściciel lokalu, w którym nastąpił zgon,
4) każdy kto był przy zgonie lub się o nim naocznie przekonał.

Zgłaszający winien posiadać swój dowód osobisty, przynieść kartę zgonu, wystawioną przez lekarza i potwierdzoną przez Zarząd Miejski (Oddział Ewidencji Ludności) i w miarę możności wypis aktu urodzenia, względnie inny dokument zmarłego oraz wypis aktu małżeństwa.

Kronika kielecka

Szpital Miejski w Kielcach powraca na stare miejsce

Kielecki Szpital Miejski im. św. Aleksandra, eksmitowany w roku 1939 przez niemców, w dniu 20 grudnia 1945 r. powrócił do swych gmachów przy ul. Aleksandra. Mimo tak krótkiego czasu. niektóre sale szpitalne doprowadzone są do porządku, podczas, gdy cały szpital remontuje się i czyści. Kilka sal otrzymało nawet nowe łóżka z darów UNRRA wraz z wyposażeniem dla chorych. Obecnie Szpital Miejski zajmuje trzy duże gmachy wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Jeden budynek, nieco odległy od szpitala przeznaczony jest na wydział chorób zakaźnych. Kierownictwo Szpitala Miejskiego przejął długoletni jego dyrektor dr. Latała. Wiadomość o powrocie szpitala na stare miejsce ucieszyła społeczeństwo kieleckie. gdyż dotychczas sprawa szpitala miejskiego była jedną z głównych bolączek miasta. (Z)

Pomoc dla głodujących powiatów woj. kieleckiego

Pod kierownictwem i kontrolą specjalnych inspektorów Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, władze administracyjne, przy współudziale czynnika społecznego przeprowadzają rozdział szeregu produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, przeznaczonych na akcję pomocy dla głodującej ludności. Liczba osób, objętych pomocą z terenu woj. kieleckiego sięga 180 tysięcy. Dotychczas rozprowadzono po spółdzielniach i rozdano ludności 45 ton cukru, 72 tony soli, 36 ton mydła. Na ukończeniu również jest akcja rozdawnictwa dzieciom [illegible] ton mleka w proszku.

Dowożenie ziemniaków, żyta, strączkowych i jęczmienia na pomoc dla głodującej ludności — jest w toku.

W ramach pomocy zorganizowano czasowe przesiedlenie dzieci z objętych akcją pomocy powiatów do miast i lepiej aprowidowanych miejscowości. Rodziny, przyjmujące dziecko na czasowy pobyt, zobowiązują się posyłać je do szkoły i nie używać do posług domowych.

Brygady Ochrony Skarbowej w akcji

W związku z nasileniem przestępczości w dziedzinie akcyzowo-monopolowej Ministerstwo Skarbu celem obrony interesów Państwa stworzyło w każdym województwie inspektoraty Ochrony Skarbowej. Inspektorat kielecki posiada na terenie województwa 4 Brygady Ochrony Skarbowej, walczące z przestępstwami podatkowymi, spekulacją, szabrem, potajemnym gorzelnictwem, nielegalnym handlem surowcem tytoniowym, sachayną i t. p. Brygady Ochrony Skarbowej współpracują z Milicją Obywatelską i mają duże prerogatywy w zakresie kontroli. Jak się dowiadujemy, wyniki prac brygad są rewelacyjne i w swoim czasie będzie je można opublikować. (Z)

190.000 osiedleńców dało województwo kieleckie

Według informacyj zebranych w Państw. Urz. Repatriacyjnym ilość wysłanych na ziemie zachodnie przesiedleńców z dniem 15 grudnia wynosi 189.483 osoby oraz 1.058 sztuk inwentarza żywego. Specjalnie duże nasilenie notowano dnia 15 grudnia, gdyż w dniu tym wyjechało 1 769 osób. Do wyjazdu zarejestrowanych jest 47.000 osób,

„Capo" skazany na śmierć

Przed Sądem Specjalnym Karnym w Krakowie stanął niemiec Lindeman recte Kas Goldstein, który jako „capo" w obozach dla ludności żydowskiej w Płaszowie i Częstochowie, znęcał się nad więźniami, bijąc i kopiąc swoje ofiary, przez co spowodował śmierć kilku z nich. Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci.

—o—

Z kroniki milicyjnej

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki bandyckiej

W związku z szeregiem napadów rabunkowych i morderstw dokonanych na terenie miasta Częstochowy Kierownictwo Wydziału Śledczego Komendy Miasta M. O. w Częstochowie skierowało wszelkie wysiłki w kierunku ujawnienia sprawców napadu rabunkowego i morderstwa na małżonkach Herckowiczach, jak również napadu na dr. Dobrzyńskiego.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że banda składała się z 7-miu osób, a zapoczątkowała swoje występy na napadzie rabunkowym i morderstwie na małż. Herckowiczach zam. przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 40, a miało to miejsce we wrześniu 1945 r. Bandyci po dokonaniu morderstwa i grabieży garderoby i gotówki zbiegli dokonując w dniu następnym ponownie napadu rabunkowego na sklep Sobczyńskiego przy ul. Chłopickiego 51. Tam również zrabowali wiele rzeczy, które następnie były rozdzielane między sprawców.

W jakiś czas później ta sama banda dokonała napadu na właściciela „Luna-Parku" przy ul. Warszawskiej rabując mu gotówkę w kwocie około 14.000 zł.

W okresie późniejszym paru członków tej bandy zorganizowało napad na dr. Dobrzyńskiego Jerzego, lecz wówczas zostali spłoszeni przez przechodzących w pobliżu oficerów Służby Śledczej.

Od tego czasu Wydział Śledczy Komendy Miasta M. O. w/m wszczął energiczne dochodzenie i zaczął natrafiać na ślady zorganizowanej bandy. Herszem jej był dezerter Wojska Polskiego, który z chwilą udawania się na wyprawy wręczał członkom bandy broń.

Z początkiem grudnia 1945 r. jeden z członków bandy strzelając z broni krótkiej, w biały dzień, w okolicy ul. Łódzkiej, zabił ob. Siarkę, który chciał go przychwycić i oddać w ręce Milicji.

Ponieważ na terenie miasta Częstochowy coraz bardziej zaczął się zacieśniać pierścień wokół grasujących bandytów ci zmienili miejsce swego pobytu i wyjechali z Częstochowy na gościnne występy do Zakopanego. Tam dokonali napadu rabunkowego na górala, który wiózł ich sankami na spacer, przy czym jeden z nich uderzył go kilkakrotnie kastetem i pod groźbą użycia broni zrabowali mu 800 zł. następnie już mając na myśli zbrodnicze zamiary zaangażowali szofera z autem osobowym, któremu polecili odwieźć się do Krakowa. W drodze między Białym Dunajem a Nowym Targiem jeden z członków bandy trzykrotnym wystrzałem w tył głowy położył szofera trupem, po czym zwłoki wyrzucili do przydrożnego rowu, zrabowawszy uprzednio 3 000 zł. Po dokonaniu tego ohydnego mordu wsiedli do taksówki i chcieli odjechać w kierunku Krakowa, lecz wóz przez nieumiejętną jazdę, po pół kilometrze wpadł do rowu i z tego też powodu bandyci kontynuowali dalszą drogę piechotą, a następnie koleją.

Jeden z bandytów złapany został w Krakowie, a pozostali zaś na terenie miasta Częstochowy.

Włamanie do lokalu Radiowęzła

(j) W dniu 11.I.46. nieznani sprawcy wyważyli drzwi do lokalu zajmowanego przez Częstochowski Radiowęzeł przy ul. N. M. P. 43.

Włamywaczy spłoszył znajdujący się w lokalu przypadkowo pracownik, który w związku z przeprowadzoną kontrolą w tym dniu przez władze centralne z Warszawy dłużej pozostał w biurze. Sprawcy przed przybyciem Milicji zbiegli.

Okradł swoich gospodarzy

(j) Czarną niewdzięcznością opłacił swemu dobroczyńcy ob. N. B. pełniący u niego obowiązki służącego, 22-letni Jaworski Tadeusz. W niedzielę, gdy jego chlebodawcy udali się do kościoła, spakował ubrania i więcej wartościowe przedmioty i ulotnił się z nimi w nieznanym kierunku. Powiadomiona o tem Pow. Kom. Milicji nakryła ptaszka w Częstochowie i tamże osadziła w areszcie.

Z powrotem w Milicji

(j) Jan Krok urodzony 24.VI.1915 r. pełnił obowiązki funkcjonariusza M. O. w miejscowości Chrąst powiat Opole. W dniu 30.VI.45 r. zabrał do spółki z Michałem Karnasiem i Stanisł. Dominikiem, dwa konie, wóz, główkę do maszyny, płaszcz, cztery ubrania męskie, kożuch, dwie kołdry, bieliznę oraz inne drobne przedmioty i dyskretnie opuścił szeregi milicyjne przenosząc się do wsi Bugaj pod Częstochową. Na skutek nadesłanych listów gończych Krok znalazł się znów w Milicji tym razem jednak jako oskarżony o brzydki szaber. Krok przekazany zostanie prokuratorowi, który postara się o „pełne wynagrodzenie" go za splamienie munduru.

*

Wyjaśnienie

Jak nas poinformowała Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej podczas pościgu za sprawcami kradzieży towarów UNRRY, o której donosiliśmy odbito 12 bel z odzieżą — a nie jak to mylnie było podane.

—o—

Ofiary

Pracownicy fabryki pończoch firmy Zylberberg, ul. Garibaldiego 7/9 złożyli w Redakcji „Głosu Narodu" na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 2 000 za pośrednictwem Związku Włókienniczego.

Sport

Opłatek w Częst. Klubie Sportowym

W sobotę 12 b. m. w lokalu klubowym odbył się tradycyjny opłatek dla członków Częstochowskiego Klubu Sportowego. Z zebranymi dzieliła się opłatkiem opiekunka świetlicy ob. Donajska, składając wszystkim tradycyjne życzenia. Uroczystość zaszczycili obecnością Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Karol Zajda oraz Wiceprezydent Miasta ob. Bronisław Federak. Uroczystość ta upłynęła w serdecznym i miłym nastroju, przyczyniając się do zacieśnienia więzów braterskich pomiędzy członkami klubu.

236 : 214

Ubiegły sezon piłkarski w Częstochowie zaznaczył się niespotykanym w jego dziejach nasileniem. Przez boiska nasze przesunęły się ze zmiennym szczęściem drużyny z wszystkich niemal miast Polski: Krakowa, Łodzi, Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Kielc, Opola, Radomska, Zawiercia, Sosnowca, Katowic, Chorzowa, Bytomia i szeregu innych miejscowości śląskich. — Prócz tego gościli u nas piłkarze zagraniczni — Sleżska Ostrawa, a także drużyny nasze spotkały się z zespołami cudzoziemców przebywających w kraju, a więc jeńcami francuskimi oraz żołnierzami radzieckimi.

Imprez z drużynami zagranicznymi zanotowała Częstochowa dwie — obie przegrane przy stosunku bramek wyrażającym się ujemnie 1:14.

Zawodów z przebywającymi w kraju cudzoziemcami było 4 — 3 wygrane, jedne przegrane przy stosunku bramek dodatnim 14:10.

Meczów z przeciwnikami zamiejscowymi zarówno na miejscu, jak i na obcym terenie, rozegrano 72, w tym 29 wygranych, 30 przegranych i 13 remisowych, przy ogólnym stosunku bramek dodatnim 199:177.

Reprezentacja nasza stoczyła 6 walk z reprezentacjami innych okręgów, wygrywając 4, przegrywając jedną i remisując jedną, przy dodatnim stosunku bramek 22:13.

Najwięcej zawodów z pozamiejscowymi drużynami rozegrała Skra. Za nią idą Victoria, CKS, WKS Orzeł, Kolejowy KS, Milicyjny KS Lechia, Gimnazjalny KS Legion, Stradom, ZWM Wicher (obecny KKS Częstochowianka) i ŻKS.

Ogólny bilans naszych piłkarzy ze spotkań z przeciwnikami obcymi wyraża się liczbą 84 meczów, w tym 36 wygranych, 34 przegranych i 14 remisowych. Ogólny stosunek bramek wynosi na naszą korzyść 236:214.

Trzeba przyznać, że bilans powyższy zasługuje na baczniejszą uwagę, będąc doskonałą ilustracją żywiołowości ruchu częstochowskiego piłkarstwa w 1945 roku.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Czechami

Łódź, (Tel wł.) 13 stycznia odbył się mecz bokserski pomiędzy Wartą poznańską, a ŁKS-em, zakończony niespodziewanie wysokim zwycięstwem łodzian w stosunku 13:3. Po meczu wyznaczony został skład naszej ósemki na mecz z Czechosłowacją. Wygląda on następująco: Musza — Czarnecki, kogucia — Miszczuk, piórkowa — Czortek, lekka I-Kowalski, lekka II-Koziołek (w wadzę ciężkiej Polska nie wystawi reprezentanta), półśrednia — Gradkowski, średnia — Pisarski półciężka — Szymura.

Nieudana transakcja sportowa

Jeden z klubów czeskich dokonał niefortunnej transakcji, zamierzając „odstąpić“ swego bramkarza za 40.000 koron innemu klubowi, był na tyle nieostrożny, że kwotę ową podał listownie. Reflektant skorzystał z listu w ten sposób, że przesłał go związkowi, a ten przyznał reflektantowi bramkarza za opłatą normalnej taksy manipulacyjnej w kwocie 125 koron; nakładając ponadto na sprzedawcę karę 40.000 koron. Tak oto zachłanny klub otrzymał naukę, tracąc i bramkarza i 39.875 koron.

Wiadomości różne

Charlie Paddock, jeden z najsławniejszych sprintnerów amerykańskich i b. rekordzista świata w biegach na 100 i 200 metrów, zginął śmiercią lotnika w wojnie przeciwko Japonii.

W roku 1948 niezależnie od Igrzysk Olimpijskich w Londynie odbyć się ma Olimpiada Robotnicza przy udziale ZSRR.

*

Pływak czechosłowacki Komadel wyrównał rekord świata na 400 metrów stylem klasycznym, osiągając czas 5:43,8 min.

*

Eks-mistrz świata w boksie, Max Baer, po ostatnich dotkliwych porażkach w ringu zachorował na rozstrój nerwowy i przebywa w szpitalu na kuracji.

*

Europejski Związek Pływacki na posiedzeniu w Brukseli zatwierdził 12 nowych rekordów europejskich: 200 m stylem dowolnym — Jany (Francja) 2:09,8 min.; 100 m stylem klasycznym — Nakache (Francja) 1:08,6 min.; 200 m stylem klasycznym — Nakache 2:38,8 min.; 100, 200 i 400 m stylem grzbietowym — Vallery (Francja) — 1:06,6, 2:26,8 i 5:14 min. oraz kobiece, z których wszystkie stały się zdobyczą Hveger (Dania) w stylu dowolnym: 300 m — 3:52,5 min. ,400 m — 5:00,1 min., 500 m — 6:27,4 min., 800 m — 10:52,5 min., 1.000 m — 13:54,4 min., 1.500 m — 20:57 min.

*

Polski bokser Stefan Olek, który przyjął obywatelstwo francuskie, osiągnął w Brukseli nad Goffauxem setne zwycięstwo przez nokaut.

Z Walnego Zebrania „Skry“

W niedzielę 13 b. m. odbyło się Walne Zebranie Roczne Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“. Zagaił je ob. Błaszczyk, zapraszając na przewodniczącego ob. Sucheckiego, na sekretarza ob. Madaja, zaś na asesorów ob. ob. Gątkiewicza i Tomalowa. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego zebrania złożone zostały sprawozdania przez kierowników poszczególnych sekcyj i działów klubu — sekretarza ob. Ceglarka, gospodarza — ob. Ratmana, kier sekcji piłkarskiej — ob. Helmana, gier sportowych ob. Migalskiego, bokserskiej — ob. Sucheckiego, szachowej — ob. Sołtysiaka oraz komisji rewizyjnej — ob. Slaskiego.

Od dwóch do 54 par butów

Sprawozdania te wykazały żywiołowy poprostu rozwój Skry w pierwszym roku powojennym. W kwietniu ub. r. reaktywując się, posiadała ona zaledwie 2 pary butów oraz kilka metrów materiału na kostiumy. Obecnie Skra notuje inwentarz składający się z 54 par butów, 17 piłek, 4-ch kompletów kostiumów oraz sprzętu bokserskiego i lekkoatletycznego,

Ponad 500.000 zł. wpływów

Dochód kasowy Skry w roku 1945 wynosił 538.324.17 zł. w w tym pół miliona dały dochody z imprez sportowych, resztę stanowiły zaś składki i t. p. Skra nie tylko była całkowicie wystarczalna, lecz udzieliła jeszcze następujących subsydiów: dla OMTur 3.000 zł., dla Klubu Szybowcowego 3.000 zł. i wpłatę na odbudowę stadionu 4.000 zł.

55 meczów w ciągu 7 miesięcy

Pierwsza drużyna piłkarska Skry rozegrała w ciągu 7 miesięcy 43 mecze, druga drużyna 12 meczów. Przeciętnie zatem drużyny Skry odbywały 7 spotkań w ciągu miesiąca.

Pierwsza jedenastka zdobyła mistrzostwo Częstochowy w turnieju siódemkowym oraz mistrzostwo eliminacyjne Okręgu, przegrywając z miejscowym zespołem tylko raz, mianowicie z WKS Orzeł, rewanżując mu się natomiast w powtórnym spotkaniu. Ponad to zawodnicy Skry wzięli udział w Zlocie Robotniczych Klubów w Katowicach, a członkowie jej-Zarządu w osobach ob. ob. inż. Malinowskiego i Kanusa weszli do Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej z ramienia tutejszego Okręgu.

Sprawozdanie organizacyjne złożył ob. inż. Malinowski, który podkreślił, że z chaosu w jakim dźwigała się do nowego życia Skra wraz z całym sportem polskim po odzyskaniu niepodległości doszedł ten klub do wielkich osiągnięć, wykazując wielką prężność sportu robotniczego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu, w której wzięli udział ob. ob. Gątkiewicz, Tomalowa, Ceglarek, Basiński, Sołtysiak, Czechowski, Błaszczyk i Borowiecki wyrażono temu Zarządowi absolutorium, a nadto—na wniosek ob. dyr. Szprucha—podziękowanie za osiągnięte rezultaty pracy, zwłaszcza ob. Helmanowi kierownikowi sekcji piłkarskiej.

Nowy Zarząd

W wyniku przeprowadzonego tajnego głosowania wybrano nowy Zarząd Klubu w składzie: ob. ob. wiceprezydent miasta Federak, inż. Malinowski, Kanus, dyr. Szpruch, Ratman, Blaszczyk, Ceglarek, Czechowki i Kukulski. Jako kierowników poszczególnych sekcyj wybrano: piłkarskiej — ob. Helman, zastępcy Gątkiewicz, Rubin, Luczywo i Kurpiosz. Gier sportowych — ob. Migalski, zastępcy ob . ob. Wierzbowa i Cieślak, bokserskiej — ob. Suchecki, zastępcy Borowiecki i Janosik, lekkoatletycznej — ob. Madaj, zast. ob. ob. Tomałowa i Migalski, szachowej — ob. Sołtysiak, ping-pongowej — ob. Kochel i łyżwiarskiej — ob. Iwańska dla zorganizowania tej sekcji. Komisja Rewizyjna powołana została w składzie: ob. ob. Jurek, Wasik, Janowski. Sąd Honorowy — ob. Starosta Powiatowy Józef Kaźmierczak oraz ob. ob. Kowalski i Basiński.

W imieniu nowoobranego Zarządu przemówił ob. inż. Malinowski dziękując zebranym za zaufanie i przyrzekając oddanie pracy dla dobra klubu, sportu polskiego, a robotniczego w szczególności.

Na tym przewodniczący ob. Suchecki zamknął Zebranie Roczne RKS Skra.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

PONIEDZIAŁEK, 14 stycznia:

11.57 — Sygnał czasu; 12.00 Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Utwory fortepianowe w wyk. Edwardy Feisteinówny. W programie: Mozart: Wariacje na temat: „Ah, vous dirai-je, Maman“; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych p. t. „Śpiewajmy piosenki“ w opracowaniu Jerzego Dargiela; 13.20 — „Jedziemy na Zachód“; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka P. C. K.; 16.00 — Kwadrans poetycki Stefana Flukowskiego. (Transmisja z Krakowa); 16.20 — Duety i pieśni w wyk. Zofii Fabry i Wiktora Brégy. Przy fortepianie Roman Jasiński; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Audycja dla młodzieży; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Historia w żywych osobistościach“; 17.30 — Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia; 18.00 — Cykl literacki: Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“; 18.10 — Reportaż aktualny; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — Soneta Melcera w wyk. Alfreda Schenkera (skrzypce) i prof. Jerzego Lefelda (fortepian); 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Muzyka z płyt; 19.10 — Wiadomości sportowe; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert popularny z płyt; 20.45 — Słuchowisko p. t. „O szczęśliwym księciu“ według Oskara Wilde'a. (Transmisja z Krakowa); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa. (Transmisja z Krakowa); 22.30 — 10 minut poezji Stanisława Ciesielczuka; 22.40 — Program na jutro; 23.45 — Ostatnio wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 118/I/46.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 11. stycznia 1946 r. w sprawie zakładów przemysłowych, podlegających unarodowieniu.

Na zlecenie Prezydenta Miejskiej Rady Narodowej podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Krajowa Rada Narodowa na IX sesji uchwaliła w brzmieniu przedłożenia Rządu Jedności Narodowej ustawę o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu (wielkich i średnich zakładów przemysłowych).

Zasadnicze postanowienia tej ustawy znane są w Częstochowie z publikacji prasowych i referatów publicznych, wygłoszonych dnia 6. stycznia b. r. przez posłów Krajowej Rady Narodowej.

Wyjaśnia się w związku z tym, że wszystkie osoby prawne i fizyczne, których zakłady przemysłowe w myśl postanowień ustawy o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu podlegają unarodowieniu, nie mogą bez wiedzy i zgody Wydziału Przemysłowego Starostwa Grodzkiego w Częstochowie:

a) dokonywać zmian w formach prawnych istnienia tych przedsiębiorstw,
b) przeprowadzać ich fizycznych działów na mniejsze przedsiębiorstwa,
c) zbywać, odstępować i przemieszczać urządzeń traktowanych przedsiębiorstw,
d) dokonywać zmniejszenia remanentów w celu wyzbycia się surowców.

Ostrzega się, że w odniesieniu do winnych ukrycia względnie usiłowania ukrycia majątku, który podlegał unarodowieniu, będą zastosowane właściwe, prawem przewidziane środki.

Częstochowa, dnia 11. styczna 1946 r.

363 PAP **Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI**

Nr. O. 54/2/46.

KOMUNIKAT

w sprawie zniesienia stanu pogotowia ochrony przeciw-lotniczej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego rozkazem Nr. 0720/III z dnia 24. listopada 1945 roku zniósł z dniem 1. grudnia 1945 roku stan pogotowia obrony przeciw-lotniczej na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z powyższym Komendanci OPL Dzielnic przedstawią mi w terminie do dnia 1. lutego 1946 roku wykazy sprzętu i narzędzi OPL z uwzględnieniem ilości i miejsca przechowywania tego sprzętu, dla wydania dalszych zarządzeń co do ich zabezpieczenia.

Częstochowa, dnia 11. styczna 1946 r.

362 PAP **Starosta Grodzki (—) Dr. T. J. WOLAŃSKI**

Wezwanie

W związku z unormowaniem przez Ministerstwo Skarbu sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. wzywa wszystkich przedsiębiorców gastronomicznych, w pierwszym rzędzie inwalidów i wdowy wojenne, pragnących prowadzić wyszynk alkoholu, by zgłosili się do niżej wymienionych Zarządów Okręgowych Związku Inwalidów Wojennych R. P., celem zawarcia umowy na prowadzenie wyszynku na podstawie koncesji Związku Inwalidów Wojennych R. P.:

w Łodzi ul. Piotrkowska 78,
„ Krakowie „ Biskupia 18,
we Wrocławiu „ Stalina 46,
w Katowicach „ Wita Stwosza 5,
„ Rzeszowie „ Rynek 18,
„ Lublinie „ Krakowskie Przedmieście 61,
„ Kielcach „ Partyzantów 11,
„ Poznaniu „ Ratajczaka 11a,
„ Bydgoszczy „ Ks. Markwarta 2a,
„ Gdyni „ Bema 3 m. 8,
„ Olsztynie „ Ratuszowa 3,
„ Białymstoku „ Sienkiewicza 53,
„ Szczecinie „ Wielkopolska 26,
„ Warszawie „ Targowa 59 m. 2.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P.

226 PAP

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.

STEFANA RAKA

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Zygmunta, dnia 17. I. 46 r. o godz. 7-ej rano, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

PAP 258 **matka i siostra**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Syna, Brata, Szwagra i Stryjka
ś. † p.

Jerzego Krejczy'ego

b. stud. med. Uniwersytetu Poznańskiego

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w środę dnia 16. stycznia b. r. o godz. 8. rano w kościele Św. Zygmunta, na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

Rodzice, brat i bratowa

365 PAP

L. 05904

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urzad Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 22-15 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poswiecony sportowi i kulturze fizycznej

Nr. 12 (19) | Częstochowa, poniedziałek 1 lipca 1946 r. | Rok II.

Bokserzy Częstochowy przegrywają w Gdyni 12:4

Jedyne punkty zdobywaja Żurawski i Berg

Jak już donosiliśmy, reprezentacja Częstochowy, złożona wyłącznie z graczy CKS wyjechała na szereg spotkań na Wybrzeże. Organizacji tych spotkań według umowy miał podjąć się tamt. Okręg bokserski. Z przyczyn technicznych doszło jedynie do meczu Gdynia — Częstochowa w Gdyni.

Bokserzy nasi, zmęczeni długotrwałą podróżą, stanęli do tego spotkania z silną wolą wzięcia rewanżu na Gdyni, za porażkę, odniesioną na gruncie częstochowskim, kiedy to gdynianie wygrali różnicą tylko 2 punktów, dzięki nadwadze jednego z naszych zawodników.

Niestety, rewanż nie tylko, że się nie udał, ale przyniósł wysoką porażkę i to zasłużoną.

Z zawodników naszych **jedyne punkty zdobyli Żurawski i Berg,** przy czym Żurawski zrobił bardzo dobre wrażenie swą dżentelmeńską walką. Berg. mimo wygranej na punkty, nie wykorzystał wszystkich swoich możliwości. Nowy nabytek CKS'u **Stecki** (z ZZK Tarnowskie Góry) trafił na dobry dzień **Lücka** i chociaż nie był bokserem gorszym, pozwolił się wypunktować. Nadzieja naszego narybku — młody **Marciniak,** zagubił gdzieś po drodze swoją dynamikę ciosu i szybkość tak, że przegrana przez k. o. otrzeźwi go. Obawiamy się, że początkowe sukcesy przewróciły mu trochę w głowie i Marciniak uważał, że jest już bokserem, który nie potrzebuje nad sobą jeszcze ciężko i długo pracować.

Osobny ustęp należy się **Chudemu.** Ten atletycznie zbudowany, o piorunującym ciosie bokser, przechodzi wyraźny spadek formy. Po sukcesie na miarę europejską w spotkaniu z **Czortkiem** na mistrzostwach Polski, **Chudy** nic nie poprawił się, przeciwnie, gwałtownie obniżył swoje loty. Od tego spotkania nie wygrał ani jednej walki. Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że **Chudy** stał się zarozumiały i przestał nad sobą pracować. Wyniki nie dają na siebie długo czekać. **Brak kondycji, osłabienie siły uderzenia, bezradność w zwarciu,** oto efekt reklamy zwycięstwa nad Czortkiem. Z pozostałych naszych bokserów **Strychalski nie miał nic do powiedzenia w walce z Sowińskim,** niemniej należą mu się słowa **uznania** przynajmniej za to, że nie przegrał przez k. o. **Malec** był niedaleki zwycięstwa z **Umińskim,** nie wytrzymał jednak kondycyjnie i przegrał na punkty. **Warwas,** mając przewagę punktową, musiał zaprzestać walki, z powodu silnego krwawienia rozciętej brwi. Mimo, że Warwas chciał dalej walczyć, lekarz nie zgodził się na nią.

Poszczególne walki przedstawiają się następująco:

Waga musza: Sowiński — Strychalski. Wygrywa na punkty. Sowiński. 2:0. Sowiński był bardzo groźnym przeciwnikiem, nic dziwnego, że **Strychalski** początkowo walczył b. nerwowo. Po rozkręceniu się częstochowianin trafiał często, ale nieszkodliwie. **Sowiński** pod koniec spotkania bardzo się nie wysilał i w końcu wypunktował **Strychalskiego.**

Waga kogucia. Umiński — Malec. Wygrywa na punkty Umiński. 4:0. Malec, jak zwykle, bardzo spokojny, walczy jednak bez woli zwycięstwa. Umiński jednak okazał się niegroźnym zawodnikiem tak, że Malec wyrównuje w punktach, jednak kondycyjnie nie wytrzymuje i w końcu traci szanse.

Waga piórkowa. Antkiewicz — Chudy. Wygrywa na punkty Antkiewicz. 6:0. Spotkanie rewanżowe również nie przyniosło **Chudemu** sukcesu. W spotkaniu gdyńskim **Chudy** był jeszcze słabszy, niż w Częstochowie i mimo, że na naszym gruncie można było twierdzić, że Chudy przegrał z powodu wybicia ręki i zaprzestania walki, to tym razem przewaga **Antkiewicza** była bezsporna i gdynianin, dużo lepszy kondycyjnie, walkę rozstrzyga bez apelacji na swoją korzyść.

Waga lekka: Zieliński — Marciniak. Wygrywa Zieliński przez k. o. 8:0. Zieliński po początkowej obserwacji **Marciniaka,** natarł na cały „gaz", zdobywając przewagę punktową. **Marciniak robi wrażenie wyczerpanego** już w pierwszej rundzie. Z całego repertuaru jego ,a przede wszystkim seryjnych ciosów nie pozostało śladu. — W drugiej rundzie **Zieliński** trafia celnie parę razy. **Marciniak jest „groggy".** Kończący cios kładzie **Marciniaka** na deski do dziesięciu.

Waga półśrednia I: Lewit — Żurawski. Wygrywa na punkty Żurawski. 8:2. Żurawski walczy bardzo ostrożnie, wypatrując słabe strony przeciwnika. Dobre contry nie dopuszczają Lewita do ciosu. Wreszcie przekonawszy się, że Lewit nie jest w dniu tym groźny, Żurawski lekko zdobywa punkt po punkcie przez dalsze rundy, kończąc walkę niezmęczony.

Waga półśrednia II: Iwański — Berg. Wygrywa Berg na punkty. 8:4. Berg, mimo, że daleki jest od formy z pełnego sezonu, dzięki **doskonałym zasłonom,** przetrzymuje ataki **Iwańskiego,** by w końcu przejść do ofensywy i powiększyć dorobek punktowy dla Częstochowy.

Waga średnia: Szymaszkiewicz — Warwas. Wygrywa Szymaszkiewicz na punkty. 10:4. Szymaszkiewiczowi udaje się w drugiej rundzie, mimo przewagi punktowej **Warwasa,** rozciąć mu brew, co powoduje silne krwawienie. Mimo deklaracji **Warwasa,** że może dalej walczyć, lekarz nakazuje przerwanie walki, po czym sędziowie ogłaszają zwycięstwo. **Szymaszkiewicza** na punkty.

Waga półciężka: Lück — Stecki. Wygrywa Lück na punkty. 12:4. W ostatniej walce dnia **Stecki** nie umie sobie poradzić z dobrze walczącym **Lückiem,** który bez większego wysiłku zdobywa w każdej rundzie rosnącą przewagę.

W dwa dni później miało odbyć się spotkanie Kotwica — CKS, jednakże kierownictwo Kotwicy odmówiło, gdyż obawiało się przemęczenia swoich zawodników.

Partyzant — Cracovia 5:1

AKS — Ruch 2:0

CKS — Kolejowy 5:1

WKS (Wieluń) — Stradom 2:2

Legion — Papiernia 11:2

Polonia (Bytom) — Czarni (Radomsko) 4:1

Częstochowianka — Zorza 3:1

Awanturnicy uwaga !!!

PUWF zajmie się awanturami na boiskach piłkarskich!

Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Warszawie z uwagi na stałe powtarzające się awantury i incydenty na boiskach piłkarskich, wystosował do Polskiego Związku Piłki Nożnej list w tej sprawie. domagając się natychmiastowej i bezwzględnej interwencji. Równocześnie PUWF PW prosił PZPN o przedłożenie projektu uzdrowienia piłkarstwa polskiego.

Partyzant (Jugosławia) — Cracovia 5:1 (2:1)

Warszawa. Rewelacyjna drużyna Partyzanta z Belgradu, pokonała w meczu rewanżowym w Warszawie Cracovię już po raz drugi w tym sezonie. Tym razem Partyzant wziął się na serio do roboty już od pierwszych minut i demonstrując grę na niespotykanym u nas poziomie. pokonał gładko krakowskich piłkarzy 5:1 (2:1).

Dania — Szwecja 3:1 (1:1)

W obecności 35.000 widzów reprezentacja Danii pokonała państwową jedenastkę Szwecji zupełnie niespodziewanie 3:1 (1:1).

— o —

Ping-pong

Paryż. Doskonały pingpongista polski Ehrlich odniósł duży sukces na międzynarodowym turnieju w Paryżu, zajmując w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce. za mistrzem świata Czechem Wany'jem.

— o —

Dziś zawody pływackie na Rakowie

(L. K.) Miejski Ośrodek WF i PW urządza w dniu dzisiejszym pierwsze na Rakowie zawody pływackie. Zawody odbędą się na tamt. pływalni (obok Domu Kultury). W imprezie biorą udział wszyscy pływacy Częstochowy. Zbiórka zawodników dziś, w poniedziałek, na Pływalni Miejskiej, przy ul. Sobieskiego o godz. 16-ej, skąd odjazd na Raków.

Pływalnia Miejska w Częstochowie zawiadamia, że woda została zmieniona z dniem 30 czerwca b. r.

Boisko smietnik

Amatorzy piłki nożnej, obecni w czwartek na spotkaniu piłkarskim pomiędzy CKS a Kolejowym ze szczerym zdumieniem podziwiali sterty śmieci, poniewierających się po całym boisku. Podarte gazety, niedopałki, strzępy torebek od owoców, harcowały na równi z graczami po boisku, nadając spotkaniu niezmiernie charakterystyczny wygląd. Wtajemniczeni twierdzą, że mecz urządzany był do spółki, przeto Kolejowy uważał, że boisko uprzątnąć miał CKS, a CKS myślał, że na odwrót. Wspaniały efekt tego porozumienia był bardzo budujący. Grunt to pieniążki za wstępy, reszta nikogo nie obchodzi.

Mistrzostwa klasy A i B

WKS (Wieluń) — Stradom 2:2 (0:1)

Jedyny mecz z cyklu o mistrzostwo klasy A. rozegrany na boisku Stradomia, przyniósł wynik nierozstrzygnięty. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Pierwsza połowa rozpoczęła się **piekielnym tempem narzuconym przez Stradom.** WKS nie pozostał dłużny, tempa dotrzymał i raczej zaostrzył, gdyż ten okres gry należał do WKS-u. Sporadyczne ataki Stradomia załamywały się na obronie, wzgl. dobrym bramkarzu gości. Jeden z tych ataków przynosi niespodziewany strzał i to już w 8 m. Lach II podchodzi do linii pola karnego i strzela półgórnie nie do obrony, uzyskując pierwszą bramkę dla Stradomia. WKS nie speszony naciska, ale nie może zdobyć się na skuteczny strzał. Dobre zagrania całej piątki ataku stwarzają niezmiernie dogodne sytuacje podbramkowe dla Wielunia, ale wyraźny pech, oraz **doskonała gra bramkarza Stradomia Boguszewskiego** nie dają żadnego cyfrowego rezultatu. Po przerwie sytuacja nieco się zmienia. To Wieluń teraz okresowo atakuje, podczas gdy Stradomiowi udaje się utrzymywać grę na polu przeciwnika. W 11 m. **Kępiński** po ładnej centrze dobija główką, **uzyskując wyrównanie.** Wieluń przechodzi do generalnego ataku, ale znowu wypad **Kubana ze Stradomia** przynosi prowadzenie 2:1. W 4 m. potem Kępiński ładnym strzałem wyrównuje, ustalając już wynik do końca spotkania na 2:2. W sumie wynik zasłużony dla obu drużyn. W drużynie Wielunia dobrze zagrał przede wszystkim **bramkarz Brzeziński,** ratując w beznadziejnych sytuacjach podbramkowych. Dobrym był również **środkowy pomocnik Płociennik.** Linia ataku szybko zdobywała pole, ale ociąganie się ze strzałem marnowało cały wysiłek. W Stradomiu **naj-naj-krzykliwszym był Lach. Rutynowany ten zawodnik psuje swoich kolegów, myląc zawodników i niszcząc dobre koncepcje gry w zarodku. Przez cały czas zawodów słyszeliśmy właściwie tylko „hop", oraz utyskiwania na tych, którzy poleceń jego nie byli w stanie wykonać.** W zupełnie innym znaczeniu dobrym był **brat jego,** oraz **Żurek** w pomocy. Bramkarz w równie doskonałej formie, jak jego vis a vis. Sędziował spokojnie **Podlewski. Wbrew szeptanej plotce, atmosfera na boisku była wzorowa, a publiczność nie taka straszna jak ją malują.**

CKS — Kolejowy 5:1 (2:1)

Dalsze spotkanie o mistrzostwo klasy A zakończyło się nieprzekonywującym zwycięstwem CKS'u. Mimo wysokiego wyniku mecz stał pod znakiem beznadziejnej nudy i aż wstyd było patrzeć i uświadamiać sobie, że jest to przecież nasza klasa A. Gra na ogół otwarta, zwłaszcza w pierwszej części gry, kiedy to sporadyczne ataki obu stron kończyły się na niepewnych obronach. Wzajemne „kiwanie" się do upadłego, godne graczy najniższych klas, nie przysporzyło obu drużynom sympatyków. Kolejowy grał bardziej ambitnie, lecz bez powodzenia. Brak jednego choćby strzelca w napadzie, z góry skazywał kolejarzy na niepowodzenie. Brak Szeligowskiego w obronie powiększał chaos w tej drużynie. — CKS, mając najlepszego gracza w Zalasie, stwarzał szereg niebezpiecznych momentów, likwidowanych z powodzeniem przez bramkarza Kolejowego. Wyróżniał się jeszcze spokojną grą Proksa w obronie i Piega w pomocy. Krzyk obronił parę ładnych strzałów. Puszczona bramka była nie do obrony. Bramkarz kolejarzy czynił wrażenie lekceważenia sobie spotkania, dopiero w drugiej połowie w ostatnich minutach wykazał pełnię swego talentu.

Sędziował ob. Helman. Publiczności mało.

—o—

Legion bije wysoko Papiernię 11:2 (5:2)

(LK.) Legion w swym ostatnim spotkaniu I rundy. wykazał doskonałą formę, pokonując w wysokim stosunku zespół Papierni. Był on pod względem technicznym o klasę lepszym od swego przeciwnika. Atak Legionu, świetnie dysponowany strzałowo spisał się nadspodziewanie dobrze. Gra stała na ładnym poziomie technicznym. Początkowe minuty gry nie zapowiadały Legionowi tak wysokiego zwycięstwa, bowiem w pierwszych 6 min. padają kolejno dwie bramki strzelone przez Sybisa, który zdobywa dla Papierni prowadzenie. Mija kilka minut podczas których Legion zaczyna się odgryzać a niespodziawany strzał Bożyka dodaje całej drużynie bodźca, po czym Legion przejmuje całkowicie inicjatywę, stłaczając Papiernię na ich połowę boiska. Rozpoczyna się nieprzerwane natarcie na bramkę Papierni, wynikiem czego są strzelone cztery następne bramki kończące pierwszą połowę gry. Po przerwie obraz gry w zupełności nie ulega zmianie, a słaba gra tyłów Papierni pozwala Legionowi na dalsze zdobywanie bramek. Papiernia całkowicie załamuje się, a nieliczne wypady ataku zostają w zarodku likwidowane przez obronę Legionu. Jak widzimy zwycięstwo gimnazjalistów jest tym cenniejsze, że Papiernia ostatnio wykazuje poprawę formy i należy do groźnych przeciwników, jednakże wobec przygniatającej przewagi Legionu nic stać ich było na współzawodnictwo. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Wojciechowski** 4, **Halkiewicz** 3 w tym jedna z rzutu z rogu „szkotem", była najpiękniejszą bramką dnia, **Krupiński** 2 oraz **Kopera i Bożyk** po 1, dla pokonanych **Sybis.** Sędziował doskonale ob. **Łuszcz.**

Częstochowianka — Zorza 3:1 (2:0)

(L. K.) Wyjście z ostatnich miejsc w klasie B grupy I, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Częstochowianki. Zawody miały przebieg mało ciekawy, ze względu na słabą technikę obu drużyn. Częstochowianka wprawdzie była zespołem lepszym, jednakże częsta zmiana zawodników w tej drużynie nie pozwala jej na zgranie się wzajemne graczy, co ujemnie wpływa na całość gry. Zorza nadal cierpi na niedomagania kondycyjne, co skazuje ją na pozostanie w tabeli na ostatnim miejscu. Dla Częstochowianki bramki zdobyli: **Dawczyk** 2, **Purgal** 1, dla Zorzy honorową bramkę strzelił **Stala.**

Zawody prowadził b. dobrze ob. **Michalczyk.**

Układ sił w klasie B

Klasa B podzielona została na trzy zasadnicze grupy, zresztą zupełnie słusznie. bowiem składa się ona z klubów stojących słabo pod względem finansowym, dlatego trudne zaiste byłoby, ażeby każdy z klubów grupy Częstochowa musiał wyjeżdżać na mecz do Radomska, czy Pławna, przez co narażony zostałby na koszty, które z kolei nie zwróciłyby się na zawodach w Częstochowie i odwrotnie, ta sama historia miałaby miejsce w klubach zamiejscowych.

Zajmiemy się najpierw grupą I, w której skład wchodzą kluby, które w roku ub. walczyły o wejście do klasy A, lecz słaba forma, czy inne powody, nie pozwoliły im na dostąpienie tego bądź co bądź zaszczytu.

Pierwszym z nich to RKS Raków, który w swym spotkaniu z „Częstochówką" zadecydował o pierwszeństwie w tabeli, potwierdzając tym samym doskonałą formę. Pierwszeństwo w pierwszej rundzie jest tymbardziej zasłużone. gdyż, jak wiemy, Raków nie pozwolił sobie na strzelenie ani jednej bramki (jedną wprawdzie strzelono na meczu z Legionem, lecz po przyznaniu Rakowowi walkoweru stosunek bramek wynosi do zera). Plus ten należy przypisać dobrze dysponowanym formacjom obronnym oraz szybkiemu i bramkostrzelnemu atakowi.

Drugą drużyną, która do decydującego meczu z Rakowem nieprzerwanie prowadziła w tabeli, jest KS „Częstochówka", mająca po Rakowie na razie najwięcej szans do zdobycia tytułu mistrza, a co za tym idzie wejścia do grona „wybrańców" klasy A. Jednakże forma tego zespołu zdaje się chylić ku obniżeniu, bowiem zupełnie inaczej wyglądały zagrania jedenastki biało-czerwonych zaraz w pierwszych spotkaniach, gromiąc swych przeciwników w wysokim stosunku, lecz już w meczu z Papiernią poziom był tak słaby, że groziło to remisem a nawet przegraną. Przypuszczać należy, że sympatyczna ta drużyna otrząśnie się przed czasem, w przeciwnym bowiem razie powędruje na szary koniec.

Miłą niespodziankę zrobili Błękitni. gdyż jak wiadomo ich poziom techniczny w ub. roku pozostawiał dużo do życzenia. Ambitna ta drużyna za wszelką cenę dąży ku „górze" tabeli; jest to zresztą zupełnie możliwe, gdyż stosunek punktów przedstawia się dość dobrze. Błękitni mają szerokie pole do popisu zresztą czas to pokaże.

Najbardziej przykrą sprawą w klubach jest kryzys kondycyjny, który wcześniej czy później nieomylnie występuje, jak to było z Legionem, który pierwsze spotkania przegrywał z tego powodu. Kryzys nie trwał długo, bo już w następnym meczu z Rakowem forma Legionu uległa tak ogromnej przemianie, że zagrażał Rakowowi utratą cennych punktów. Na obronę gimnazjalnej jedenastki można powiedzieć, że jest to, jak wiemy klub zrzeszający młodzież szkolną, a więc nie dysponującą dużą ilością czasu, zwłaszcza w okresie egzaminacyjnym. Mamy nadzieję, że najmłodsza ta drużyna nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i w najbliższych spotkaniach wykaże swoje umiejętności.

Ostatnie miejsca w tabeli ulegają ciągłym zmianom. Z pozostałych trzech klubów robotniczych, jak dotychczas, najwięcej szans posiada RKS Papiernia, polepszająca swoją formę z meczu na mecz, nie przypominając w niczym słabych zagrań z roku ubiegłego. Atak Papierni jest dość dobry. obrona także, słabszą częścią jest pomoc i bramkarz.

Pozostałe dwa kluby. RKS Częstochowianka i RKS Zorza mają jeszcze duże braki. W drużynach tych nie widać wcale techniki. jedynie poszczególni zawodnicy mogą się nią poszczycić, skutkiem czego drużyny muszą zrezygnować z pretensji przodowania w tabeli. Możliwe jest to tylko w tym wypadku. gdyby w drużynach stojących na czele tabeli nastąpiło załamanie, co z góry wykluczamy, gdyż możliwość taka może mieć miejsce tylko w wyobraźni, lecz nie na boisku. Niezaprzeczalnym jest fakt, że Częstochowianka i Zorza pracą nad poprawą formy swych drużyn, mogą przesunąć się bliżej czoła uzyskując lepsze wyniki. W przeciwnym bowiem razie będą zmuszone zapełnić t. zw. „szary koniec".

Kucharski Leon.

SZACHY

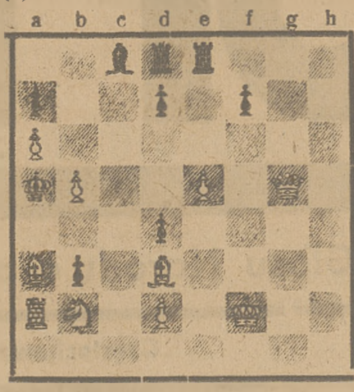
(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE 22.

Mgr. Aleksander Goldstein, Łódź

(Oryginalne dla „Głosu Narodu")

Czarne: Ka5, Wd8, We8, Gc8, P: a7, b.3, d4, d7. f7; (9)



Białe: Kf2, Hg5, Wa2. Ga3, Gd3. Sb2, P: a6, b5, d2. e5; (10)

Białe matują w 3 posunięciu.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

Nr. 16. (Czarnecki) **1. Kc4 — c3!**
...Wd7; 2. Hc8!... d2; 2. Gg3†
...Dow. 2. Hc4! —

Nr. 17. (Ogórek) **1. Gc1! K: a4; 2. b6!!**
a: b6; 3. Kc4, b5†; 4. K: c3, b4†
5. Kc4, b3; 6. a: b3 mat.

Nr. 18. (Cieślak) **1. Wh4 — b4** (gr. e4, mat.)
...**Wa** — e3: 2. Ha2†. ...**Wg** — e3; 2. Hg8†.
... Gc3; 2. Sf4†.

Zaległe **nagrody** za rozwiązanie zadań wyślemy w najbliższych dniach.

KONKURS ZADANIOWY

Otrzymaliśmy ostatnio szereg prac na nasz **I konkurs** zadaniowy m. in. **z Anglii i Czechosłowacji**, tak. że **wyniki** konkursu podamy dopiero z końcem lipca b. r.

*

PÓŁFINAŁ TURNIEJU O MISTRZOSTWO CZĘSTOCHOWSKIEGO KL. SZACH.

W I grupie Szolc zremisował z Szelągiem, a Wieczorek przegrał z Krejczym. Ostateczny wynik jest następujący. 1, 2. 3 i 4 miejsce ex aequo zajęli: **Krejczy, Szeląg, Szolc i Wieczorek po 6 pkt.** 5. Młynarczyk 5½ pkt. 6. Laszecki 5 pkt. 7. por. Hoff, 4 pkt. 8. Żerdziński 3½ pkt. 9 i 10 Sterniak i Rebes po 1½ pkt.

Wyrównana grupa półfinału; ostatnie dopiero partie zadecydowały o wyniku. Finisz **Krejczego** godny pochwały, **Wieczorek** niedysponowany grał niżej swych **możliwości**. **Szeląg** zdołał się uporać z **Młynarczykiem**, który przez tę przegraną nie wszedł do finału. jest to jednak zawodnik wartościowy i ambitny. Szolc poczynił duże postępy i w finale znalazł się zasłużenie. **Laszecki** grał nierówno a miał szanse wejścia do finału. **Por. Hoff** dzielnie dotrzymywał kroku czołowej grupie. Senior **Żerdziński** miał przebłyski dobrej gry, ale wiek zrobił swoje, w słabszej grupie wszedłby do finału.

W III grupie wynik jest następujący:

1. Mroczek 5 pkt. 2. Bourdon, 4 pkt. 3. Płaza 3 pkt. 4. Miłkowski 1½ pkt. 5. Rak 1 pkt. 6. Jaworski ½ pkt. B. słaba grupa. najlepszy **Baurdon** przegrał niespodziewanie do Mroczka, tracąc przez to szanse na finał. W krakowskim turnieju o mistrzostwo miasta Bourdon wszedł do finału! W Częstochowie mając najsłabszą grupę nie zdołał powtórzyć swego sukcesu krakowskiego.

*

Ostatecznie wchodzą do finału: Kempa. Skalik i Borkowski, z II grupy — Wieczorek, Szeląg, Szolc i Krejczy z I grupy oraz Mroczek z II grupy. Poza tym grają w finale zwycięzcy ostatniego turnieju o mistrz. miasta: Czarnota, Beer, S. Limbach i Cichomski.

W razie gdyby któryś z wyżej wymienionych nie grał w finale, należałoby dopuścić Bourdona, Gaworskiego lub Młynarczyka.

Finał rozpocznie się 1 lipca b. r. w lokalu C. Kl. Szach. II Aleja 35, III p.

Łódź, Ostateczny wynik turnieju o mistrzostwo **Łodzi** jest następujący:

1. Kpt. Matkowski 10 pkt. 2. Pytlakowski 9 pkt. 3. i 4 Gadaliński i Makarczyk 8 ½ pkt. 5. Lewart 8 pkt. 6. Dryzek 7½ pkt. 7 Wróblewski 6 ½ pkt. Dalsze miejsca zajęli: Rydel 5 pkt. „Malski" 4½ pkt. Prof. Kościelak i Uzarski po 3½ pkt. Fijałkowski 2 pkt. i „Leski" 1 p. Jak donosi „Dziennik Łódzki" w turnieju o **mistrzostwo Polski w Sopocie** grają 4 zwycięzcy turnieju Łódzkiego oraz 5-ty zawodnik z eliminacji a więc aż 5-ciu reprezentantów Łodzi z krzywdą dla innych okręgów.

Kraków. Odbywa się tu turniej eliminacyjny o prawo grania w turnieju o mistrz. Polski. W pierwszej rundzie wygrali: Tarnowski z Wojtasiewiczem, Krystowski z Dylągiem i Śliwa z Bocheńskim. Pewnym jest na razie, że Kraków będzie reprezentował **Ciejka** (Woźniak został zdyskwalifikowany). Eliminacja wyłoni dalszych reprezentantów.

Uczmy się pływać

Kolosalne korzyści, jakie osiągamy z umiejętności pływania, są korzyściami, których nie daje żadna inna gałąź sportu. Poza oczywistymi nagrodami, jak dyplomy, żetony, puchary, sport pływacki daje największą nagrodę, jaką można zdobyć w życiu. Nagrodą tą i to bez względu na wyniki. jakie się osiąga, jest zdrowie. Jest to nagroda, z której zawodnik najczęściej nie zdaje sobie sprawy. Jest to nagroda za trudy nauki pływania, za przełamanie wrodzonego lęku przed wodą.

Sport pływacki należy do jednych z najszlachetniejszych sportów. Kraje, od których bierzemy przykład w szeregu gałęzi sportu i od których uczymy się grać w piłkę nożną, hokej, uczymy się biegać, skakać itd., postawiły sport pływacki na wysokim poziomie. W Polsce, a specjalnie w mniejszych ośrodkach, nie mówiąc już o Częstochowie, sport ten traktowany jest po macoszemu.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, ile korzyści osiąga miłośnik pływania. Przede wszystkim posiada do swej dyspozycji **powietrze, słońce, wodę.** Na wolnym powietrzu, pozbawionym kurzu i zaduchu, **wchłaniamy w płuca tlen,** ten niezbędny składnik naszego życia. Promienie słoneczne zwiększają własności bakteriobójcze krwi i limfy, co się odbija dodatnio na gojeniu ran, leczeniu zakażeń itp. Przez zanurzenie ciała w wodę i wyjście z kąpieli wywołujemy dwa odruchy naczynioruchowe: tętniczki i naczynka, włoskowate skórne zwężają się w wodzie (bladość skóry), by rozszerzyć się po wyjściu z wody (zaróżowienie). Jest to jeden z najważniejszych czynników regulacji ciepła. Jeżeli weźmiemy pod uwagę pogłębienie i przyśpieszenie oddechu oraz odpowiednią reakcję serca, to uzyskane korzyści — **w żadnym innym wypadku nie do osiągnięcia — są już olbrzymie.** Pomijam już taką choćby funkcję — też nie bez znaczenia — jak gruntowne wymycie powierzchni całego ciała.

Wymienione korzyści, ten bezcenny kapitał zdrowia, otrzymany bezpłatnie, **daje tylko pływanie.** Jest to olbrzymia nagroda dla tego człowieka, który choćby raz w tygodniu zawiera kontakt z wodą.

Czy oprócz wymienionych korzyści osiąga się jeszcze, jakieś inne? Bez wątpienia! Nie byłoby to jednak kompletne zestawienie zysków. Trzeba dodać do tego **wyrobienie mięśni,** przez ich pracę przy pływaniu. Praca mięśniowa jest jedną z podstawowych funkcyj naszego ustroju. Słabą budowę ciała możemy wzmocnić racjonalnymi ćwiczeniami sportowymi, które pobudzają mięśnie w kierunku rozwojowym. wzmagają obszerność ruchów w stawach i wydoskonalają koordynację tych ruchów.

Przez umiejętność pływania:

1) **poprawiamy i konserwujemy zdrowie,**
2) **wyrabiamy przytomność umysłu, odwagę, siłę woli,**
3) **otrzymujemy piękno postawy i ruchów,**
4) **ratujemy życie bliźnich, nieumiejących pływać, a często i własne.**

Każdy z tych czterech punktów można by szeroko omawiać i w końcu przekonać sceptyków, o ich słuszności.

Tymczasem uczmy się pływać. Namawiajmy każdego do tego zdrowego sportu. Apelujmy do kierownictwa Pływalni Miejskiej. by urządzała kursy pływania dla dzieci. młodzieży i dorosłych. Propagujmy sport pływacki nie tylko przy nadarzających się okazjach. ale stale i wszędzie podkreślajmy. że **powietrze, słońce i woda to elementy jedne z najważniejszych dla naszego życia.**

S. M.

Stefan Gajos

Czternasta runda

Powieść bokserska.

14)

Chrobot był apatyczny i nieruchliwy. Przez całą pierwszą rundę ograniczał się do odpierania uderzeń Billi Kinga. który wobec takiego biegu spotkania odzyskał pewność siebie i rozwinął ostrą ofensywę uwieńczoną powodzeniem.

Zabrzmiał gong i przeciwnicy rozeszli się.

Pingwin był wyraźnie przestraszony.

— Co się z tobą dzieje? — zapytywał Tomasza — Opamiętaj się, to ma być walka?...

Nie otrzymał jednak odpowiedzi.

Druga runda rozpoczęła się od energicznego ataku Billi Kinga. Tomasz przyjął go. lecz zniknął odrazu pod gradem uderzeń przeciwnika.

Billi King zapanował niepodzielnie w ringu. W trzeciej rundzie zwalił Tomasza na deski do ośmiu, a zaraz potem zaszachował go w rogu i tylko gong uratował Polaka po zabójczej serii.

W następnych okrążeniach przewaga Billi Kinga zwiększyła się jeszcze. Mistrz walił młotami potężnych uderzeń w Tomasza. który zdawał się istnieć po to jedynie, aby iść pod te uderzenia, lub najwyżej bronić się przed nimi.

W siódmej rundzie otrzymał Tomasz druzgocący cios w usta. po którym padł. by, zdawało się, nie powstać.

Leżał w półomroczeniu, a przez mózg jego przesuwały się w błyskawicznym tempie obrazy pamiętnego dnia...

...Raz!... „Ty, ty zabiłeś Sydneya Thompsona!" — krzyczał wtedy „Straszny Chester"..

...Dwa!... „Po walce zgłoszę się do szatni i wtedy wręczysz mi pakiet z pieniędzmi"...

...Trzy!... „Słyszałam wszystko". — powiedziała Betty, a usta jej drgały od wstrzymywanego z trudem łkania...

...Cztery!... „Jakże okrutny jest los. że właśnie nas zetknął ze sobą!..." — czyż słowami tymi nie wyraziła obawy, jaka zrodziła się w nim zaraz na początku ich znajomości?...

V.

„Pacific-Ekspress" mknął ku Nowemu Jorkowi poprzez strugi ulewnego deszczu.

Wszystko wokół było tak zasłonięte nimi i panowała taka ciemność, jak gdyby za chwilę nastąpić miał koniec świata.

Lecz Betty zdawało się. że jedzie przez jasny świat a serce jej biło od radości...

Kiedy owego dnia po scenie przed pokojem Nr 26 wpadła do mieszkania Marianny i targana rozpaczą odpowiedziała jej, że usłyszała straszne oskarżenie, iż Tomasz jest zabójcą jej ojca, pani Robbs osądziła bez wahania:

— To niemożliwe!... Do zabójstwa zdolni są tylko ludzie słabi lub zwyrodniali, a Tomasz nie należy do żadnej z tych kategoryj. Zabójcą musiał być ktoś inny.

— Lecz jak dowieść tego? — spytała Betty.

— Los Tomasza leży w twoim ręku — oświadczyła Marianna Robbs — Możesz się stać zdobywczynią waszego wspólnego szczęścia.

— Nie rozumiem.

— Czy zastanowiłaś się kiedy, w jaki sposób większość kobiet zdobywa mężów? — rzuciła pytanie pani Robbs — Bardzo prosto. Za pomocą przewracania oczami, schlebiania zarozumiałości mężczyzn czy też brania ich na lep niewieścich wdzięków. Może ja jedna zastosowałam inną metodę, lecz ja tylko omyłkowo nie urodziłam się bokserem. Kiedy dałam Jimowi do zrozumienia, że podoba mi się. a on mimo to nie zdradzał chęci połączenia swoich losów z moimi, chwyciłam go za łeb pewnego dnia, wsadziłam do taksówki i zawiozłam do urzędu stanu cywilnego!... Dotąd jest mi wdzięczny za tę moją stanowczość!

Marianna Robbs chwyciła za rękę Betty.

— Ty masz zupełnie inną szansę! Możesz wywalczyć sobie mężczyznę — tym większą wartość będzie miało dla ciebie twoje przyszłe szczęście.

— W jakiż sposób mogłabym dokonać tego?

— Zdobywając dowód niewinności Tomasza — padła odpowiedź pani Robbs — Musisz jechać do Green!

— Sądzi pani, że po tych kilku latach uda mi się odnaleźć prawdziwe ślady tej sprawy?... To po pierwsze. A po drugie, nie jestem przecież detektywem.

— Lecz jesteś reporterką. a to znaczy więcej. Sama wszak mówiłaś mi w swoim czasie. że wraz ze spotężnieniem prasy zaznaczył się upadek Ajencji Pinkertona. Dla ratowania Tomasza i waszego wspólnego szczęścia musisz spróbować rozwikłania tajemnicy śmierci twojego ojca.

Betty posłuchała Marianny. Tegoż dnia udała się w podróż i gdy noc miała się ku schyłkowi, wysiadła w Green.

Wyszła przed budynek stacyjny i widząc przed sobą uśpione i obce, ciemne. a nieprzeniknione miasto. straciła wiarę w powodzenie swojego przedsięwzięcia.

Stała przez chwilę ogarnięta zwątpieniem, kiedy w pobliżu rozległ się nagle żebrzący mamrot:

— Nie żądam wiele. piękna damo... Wystarczy parę centów, by umożliwić mi kupno szklanki mleka i kromki chleba na śniadanie...

Dojrzała tuż obok starszego, nędznie ubranego mężczyznę, skurczonego od zimna.

— Oto jeden z rozbitków utrzymujących się siłą rozpaczy na falach oceanu życia — pomyślała.

Sięgnęła do torebki i odnalazła dolara.

Lecz na jak długo człowiekowi temu wystarczy jeden dolar?... Wyciągnęła banknot dwudziestodolarowy i podała go nędzarzowi.

Człowiek skurczony od zimna zadrżał. Przyjął z niedowierzaniem banknot, a potem schował go szybko, gdy rozległ się głos nadchodzącego policjanta:

— Hallo, Blinky! Co tu robisz?

Policjant zasalutował Betty i spytał:

— Czy dopominał się od pani wsparcia?

— Nic podobnego — odparła — To ja pytałam go o drogę do najbliższego hotelu.

Policjant wzniósł pałkę nad głową włóczęgi.

— Masz szczęście! Zwiewaj stąd natychmiast! — rozkazał, a gdy Blinky oddalił się pośpiesznie rzekł do Betty: — Hotel znajdzie pani o dwieście kroków stąd na prawo.

Zasalutował znowu i odszedł. a Betty poszła we wskazanym przez niego kierunku.

Dochodząc do hotelu spostrzegła po przeciwnej stronie ulicy postać. w której rozróżniła Blinky'ego. Odruchowo przesłała mu pożegnalny ruch ręki. lecz postać, spłoszona widać, cofnęła się do muru.

Następne trzy dni upłynęły Betty na całkowicie bezowocnych poszukiwaniach. Tajemnica śmierci Sydneya Thompsona pozostawała nadal nierozwiązalna zagadką.

Przez cały ten czas Betty wyczuwała podświadomie, że ktoś towarzyszy jej nieodmiennie w wędrówkach po Green. Czyżby starszy mężczyzna, którego widywała często w niedalekiej za sobą odległości był owym włóczęgą?...

d. c. n.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos**.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. **Kielce**, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".